

RYZOWA TRZY!

30
C.R.

GDY BRAMKARZ INTERWENJUJE...

Fragment z meczu Admira (Wiedeń) — Pogoń (Lwów) na boisku lwowskim, zakończony świetnym zwycięstwem Wiedeńczyków 6:0. Bramkarz Admiry, Platzer wyjaśnia sytuację podbramkową. W podskoku do piłki Nahaczewski (Pogoń), pośrodku obrońca Pawliczek (Admira).

ILUSTRACJA NIKURYER SPORTOWY

ZNOWU ZMIANA LEADERA W LIDZE

Kraków, 22 lipca.

Dwa mecze w Lidze, a tyle doniosłych zmian i niezliczona ilość kombinacji. Cracovia, jakby odnowiona, dystansuje już lepszym stosunkiem bramek Warszawiankę, która tak dzielny opór stawiała Ruchowi na jego własnym boisku. Legja straciła największą ilość punktów i jest tak samo zagrożona spadkiem, jak i pozostałe dwa kluby warszawskie.

Niebywałe wyrównanie klasy drużyn ligowych — oto cecha tegorocznych walk ligowych, rzucająca się w oczy. Do tej pory, mimo, iż właściwie pierwsza serja rozgrywek jest zakończona, mamy jeszcze dużo drużyn, które na własnym boisku nie poniosły porażki. Do nich zaliczyć należy *Ruch, Pogoń, Wisłę, Garbarnię, Wartę*. Dowód to na to iż własny teren jest tak silnym atutem, iż wystarczy niemal zawsze do wygranej, bo z tym

atutem łączy się drugi, iż obserwujemy z przykrością coraz bardziej fakty, iż sędzia dostosowuje coraz częściej swe wyroki do opinii zwolenników gospodarzy, chcąc uniknąć niepotrzebnych kłopotów.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Ruch	11	14	21:17
Pogoń	10	13	27:13
Garbarnia	9	12	17:10
L. K. S.	10	12	18:14
Warta	10	11	25:18
Wisła	10	11	25:22
Śląsk	9	9	15:23
Legja	12	9	20:25
Polonia	9	7	10:20
Cracovia	10	6	13:20
Warszawianka	9	6	14:23

Nareszcie zwycięstwo!

Cracovia — Legia 4:1 (0:0)

Kraków, 22 lipca.

Bywały inne czasy. Bogata w sukcesy z zagranicą Cracovia i jej niejako filija Legja, należały do drużyn, których spotkania ściągaly tysiączne tłumy na boisko. Wiedzano bowiem, że gra obu zespołów, pielęgnujących ten sam sposób przemysłowej, wysokiej technicznie gry da widowisko pełne emocji i zadowolenia.

Jakże inaczej przedstawia się to dziś. W tabeli zajmują obie drużyny lokaty mizerne, a nawet fatalne, o ile idzie o Cracovię. Legja, dawniej stale u góry uplasowana, Cracovia, trzykrotny mistrz Polski, mogły nawet w pewnych okresach obniżyć górne loty tabeli, a przecież zawsze zatrzymały swą markę drużyn o czołowej klasie gry. Nie tabela, ale gra stanowiła o wartości.

W ogólnym spadku poziomem te drużyny zajęły bardzo wyraźną rolę. Ktoś, kto widział je przed laty, a w niedzielę znowu je oglądał, nie poznałby nie poza kolorami. Istotnie tak mało pozostało tych wartości, które kiedyś znamionowały najbardziej stylowe drużyny w Polsce.

Drużyna warszawska zjechała, jako faworyt. Beznadziejna wprost lokata Cracovii przy jej nie szczęśliwej grze, nie wróżyła — rzecz jasna — i tym razem sukcesu, tem więcej, że w ataku miało zabraknąć *Kisielińskiego* i *Zielińskiego*.

Wbrew przewidywaniom, Cracovia potrafiła uzyskać zwycięstwo, strzelając 4 bramki przeciwnikowi, który już prowadził 1:0. O ile było to

prawdziwą niespodzianką,

to z drugiej strony przyznać należy, że białoczerwoni umieli doskonale uzyskać sposobność, jaką było osłabienie Legji brakiem *Szallera*. Uzyskawszy zaś następnie „prowadzenie”, zmienili gruntownie swe bojaźliwe, nie zdecydowane nastawienie i nabrawszy właściwej bojowości, akcją swym, zawsze dotąd dobrym w polu, ale fatalnym pod bramką, nadali realne formy. Nietylko bowiem ładnie atakowano, ale i strzelano. To dało im zasłużone zwycięstwo nad przeciwnikiem, który miał lepszy technicznie atak, ale nastawiony na bawienie się z piłką i przeciwnikiem, a nie na strzelanie.

Cracovia miała

dwa okresy diametralnie różne.

Pierwszy — długi, bo aż do chwili uzyskania prowadzenia 2:1 — zaznaczał się nerwowością wysiłkami zawodników, pełnych ambicji i poświęcenia. Przytem jednakże poszczególni gracze wykazywali jakiś lęk przed energiczniejszym pójściem do piłki właśnie wtedy, gdy trafiały się im najlepsze okazje do strzelenia. Każde natomiast najbardziej zdecydowane wmięszanie się w akcję graczy Le-

gji, jeszcze bardziej lekliwie usposabiała młodych napastników Cracovii. Podniecia w formie strzelonej bramki zamieniła tych samych ludzi w graczy pełnych animuszu, odwagi i zdecydowanego działania pod bramką Legji. Nie ulega więc wątpliwości, że czynnikiem depresji został tem przelamany i stąd wynikała zmiana. Świadczy to, że w drużynie tkwią wartości, widoczne zresztą w poprzednich spotkaniach, a tylko poprawa stanu psychicznego, lepsza wytrzymałość nerwowa młodych graczy są potrzebne, by zmienić skuteczność gry, a z nią wyniki.

Atak Cracovii zjawiał się

bez skrzydłowych.

Zawieszony *Kisieliński* i kontuzjonowany *Zieliński* osłabili ofensywę, w której rolę dyrygenta objął *Malczyk*. Zrazu na pozycji łącznika, potem lepiej na środku, był on faktycznym autorem sukcesu, dzięki swej nadzwyczajnej pracowitości, pomysłowemu podaniu, z których partnerzy strzelali bramki. Pełnowartościowym towarzyszem jego był *Zembaczyński*. Po długiej przerwie pojawił się na lewym skrzydle z grą, o której tylko najlepiej mówić należy. On też był strzelcem decydującej bramki. *Szeliga* i *Korbas* przystosowali się do nich dopiero po bramce *Zembaczyńskiego*. Od tej chwili zademonstrowali wiele bardzo ładnych akcyj, dowodząc talentu, tłumionego przedtem bojaźliwością. Rezerwowi *Kopacz* miał dobre momenty.

Przy miękim ataku Cracovii pomoc miała bardzo ciężkie zadanie ustawicznego pchania go przed siebie. Szybki, fizycznie silny *Góra*, dawał sobie z tem lepiej radę, niż słaby fizycznie *Bialik* i powolny *Grünberg*, który natomiast lepiej i dokładniej współpracował. Gdy jednakże ten sam atak wziął się energicznie do rzeczy, linja pomocy podskoczyła momentalnie w jakości gry, którą zasachowała atak przeciwnika, a pomogła swemu do tak skutecznej gry.

Trio obronne miało chwile górne i chmurne. *Radwański* ponosi częściowo winę puszczonej z wolnego bramki Legji, zresztą bronil dobrze. Obrońcy o pięknym, długim wykopie, wpadali w błędy taktyczne przy kryciu, a także start nie zawsze dopisywał.

W Legji piętno grze nadal Nawrot.

Ten wielki kiedyś niewatpliwie talent, jak nikt inny, umie prowadzić akcje ofensywne. Pomysłowe niespodzianki w wyrobieniu pozycji, doskonała gra techniczna są bezsprzecznie wartościami rzadkimi dziś na naszych boiskach. Cóż z tego, kiedy przy tych wielu cennych zaletach *Nawrot* „nie pali” się do gry, nie wkłada w nią ani czę-

ści tej ambicji, na jaką stać go było kiedyś, gdy sam wygrywał spotkania. To też, choć atak Legji miał więcej zespołowości w sobie, gracze nie tchórzyli pod bramką, ale szli odważnie, skuteczności brakło, gdyż nie było jej w grze *Nawrota*, rozciągającego ją wszsz. A szkoda, bo szybki *Wypijewski* zdradzał więcej, niż zwykle, ochoty do gry, mimo, że *Góra* twardo walczył z nim o każdą piłkę. Na drugim skrzydle mniej dobrego widzianno u *Gburzyńskiego*, choć *Bialik* nie przedstawiał klasy *Góry*. Większość pomysłów koncentrował *Nawrot* na łącznikach, dobrze chodzących do tyłu dla kontaktu z pomocą. Skuteczność w podaniach trójki między sobą kończyła się jednakże przed polem karnym i stąd strzałów było bardzo niewiele.

Pomoc Legji chwaliła sobie miękkość napastników Cracovii. Jedyne *Zembaczyński* i *Malczyk* sprawiali jej kłopoty. W tych warunkach powolny *Kubera* mógł dominować, a energiczni skrajni zdobyli sobie respekt u przeciwników. Przesadna agresywność *Szallera* doprowadziła do kontuzji, w rezultacie której grał potem na skrzydle, a w końcu opuścił boisko.

Najsłabszą częścią była obrona.

Przy ślamazarnej grze ataku Cracovii nie było tego widać. Dopiero ze zmiany nastroju wystąpiły braki tak wielkie, że nawet lepsza, niż niedzielna gra *Kellera* w bramce nie zdołałaby uratować sytuacji.

Skład drużyn i przebieg gry.

Cracovia: *Radwański, Pajak, Doniec, Bialik, Grünberg, Góra, Kopacz, Malczyk, Korbas, Szeliga, Zembaczyński*. — Legja: *Keller, Sobczak, Szczołkowski, Szaller, Kubera, Przeździecki II, Gburzyński, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski*.

Wiatr jest mocnym sprzymierzeńcem Cracovii, która rozpoczyna dobrym atakiem. Legja odpowiada prawą stroną, gdzie *Bialik* gra słabo. Po pierwszym kornarze Legji uzyskuje Cracovia dwa i w obu wypadkach strzały idą ponad bramkę. Doskonale pozycję ma *Korbas* w 22 min. po rzucie wolnym, ale powolność napastnika pozwala uratować sytuację *Sobczakowi*. Po chwili „kiks” *Góry* grozi *Radwańskiemu*. Przewaga Cracovii nie daje jej nic, wskutek indolencji pod bramką. Legja odgryza się wypadami, przy których *Wypijewski* bezkarnie wychodzi z pozycji „spalanej”. W gorące gry trafiają się rece, których sędzia nie widzi, gwizdże natomiast nastrzelone.

Pod wiatr rozpoczęła Cracovia ofensywę po przerwie. *Malczyk* ze środka poczyna też strzelać. W 6 min. *Korbas* marnuje świetną pozycję — sam stojąc przed *Kellerem*, zaraz potem *Zembaczyński* przynosi. Szczęśliwsza się Legja, która w 14 min. z rzutu wolnego uzyskuje przez *Szallera* bramkę. Dobry atak Cracovii zatrzymuje w 15 minucie *Sobczak* „faulem” w polu karnym. *Góra* egzekwuje rzut karny pewnie. *Szaller* po rozmowie z sędzią staje się za agresywny, co odczuwa *Zembaczyński*. Ataki Cracovii idą lewą stroną. W pewnym momencie *Szeliga* dochodzi sam do *Kellera* i strzela w niego z kilku kroków.

U gości motorem jest Wypijewski.

Do bramki dochodzi raz *Nawrot* strzałem głową. W 23 min. *Szaller* atakuje *Bialika* i w rezultacie schodzi z boiska na chwilę, poczem zajmuje pozycję skrzydłowego na miejscu *Gburzyńskiego*. W 26 min. ma nawet doskonałą pozycję, ale strzela w bok siatki. Po chwili opuszcza boisko.

Decydujący moment przyszedł w 36 min. *Malczyk* wyprowadza *Zembaczyńskiego*, który mimo ataku *Sobczaka* strzela ponad *Kellerem* do bramki. Sukces ten podnieca zawodników Cracovii, którzy mają teraz ładne pociągnięcia, wykończane bardzo dobrze. W 37 min. po kombinacji trójki strzela *Korbas* trzecią bramkę, a ostatnia pada także przez *Korbasa* z voleya w 42 min.

Sędzia p. *Gruszka*.

J. K.



Dwa fragmenty z meczu Cracovia — Legja w Krakowie. Na lewo: moment pod bramką Cracovii. Od prawej widoczni: *Radwański*, po schwytaniu piłki, obok *Wypijewski* (w białej koszulce), *Grünberg*, *Pajak* i *Doniec*. Na prawo: moment pod bramką Legji. Od prawej widoczni: *Keller* przygotowuje się do skoku, dalej: *Szaller*, *Sobczak*, *Szeliga* i *Szczołkowski*.

Forma Ruchu nadal nieszczególna

Ruch—Warszawianka 1:0 (1:0)

W. Hajduki, 21 lipca. (Tel) Dawno już nie widziano na Śląsku tak słabo grającej drużyny mistrza Polski, Ruchu, jak na ostatnim meczu z Warszawianką. Ogólnie spodziewano się po zwycięstwie nad Libertasem z Wiednia, iż Ślązacy przewalili swoją złą passę i że nastąpi u nich renesans — niestety, były to *złudne nadzieje*.

Coprawda gwałtowny chwilami wiatr uniemożliwił prowadzenie normalnej gry, ale przecież i na to jest sposób gry dołem, krótkimi podaniami od nogi do nogi. Tymczasem obie drużyny jakby się uparły grać właśnie górą. W rezultacie piłka najczęściej wędrowała gdzieś w podniebnych obłokach, wodząc graczy za nos i platając im ustawicznie przykre kawaly. Wina więc jest Ruchu, iż nie umiał przystosować się do sytuacji na boisku i że poszedł na górną, chaotyczną grę, która znowu wyszła na dobre raczej Warszawiance. Tem się też tłumaczy słaby wynik bramkowy, jak i nieciekawość przebiegu zawodów.

Drugą przyczyną skromnego sukcesu Ślązaków była *słaba forma poszczególnych graczy*. W ataku bowiem, w tej najsilniejszej dotąd linii Ruchu, **zawiedli przedewszystkiem Urban i Kubisz.**

Wystawienie Urbana jest chyba *kompromitującą lekkomyślnością* ze strony kierownictwa Ruchu. Na skutek bowiem swej tuszy jest on niezgodny nie tylko do gry w ligowej drużynie, ale nawet w przeciętnej A-klasowej. Kubisz znowu zaprzepścił wiele pięknych sytuacji podbramkowych, wypracowanych przez Peterka, a w końcu znikł nawet na boisku.

Oczywiście przez Urbana *cierpiał Gemza*, a przez Kubisza *Wodarz*, który mimo to uzupełnił swoją osobą listę słabych graczy gospodarzy. Ciężar więc gry spoczął na Peterku i Gemzie, którzy naogół swoje zadanie spełnili zadowalająco. „Bomba” *Gemzy*, która przyniosła Ślązakom cenne zwycięstwo, zasługuje na specjalne uznanie.

W linii pomocy gospodarzy poza *Nowakowskim*, starającym się zresztą bardzo słusznie zaprowadzić w drużynie grę dołem, dzielnie spisał się zastępca Dziwisza *Panhyrz*. Badura odpowiada z każdym meczem

koniec swej kariery piłkarskiej.

Obroncy Ruchu *Wadas* i *Rurański* imponowali dalekimi wykopami, zresztą bezcelowo, gdyż wiatr niósł ich piłkę gdzie chciał. Pod względem ustawiania się zawodzili obaj.

Tatusz w bramce tym razem był słaby. Wybił piłkę bezcelowo pod niebo, a poza tem o mało nie zawinił „samobójczej” bramki.

Warszawianka zrobiła na Śląsku **dobrze wrażenie.**

Umiała się twardo bronić, a jak trzeba było, to i groźniej atakować. Przy większym szczęściu *mogła nawet zawody te wygrać*. Jeden bowiem strzał *Świeckiego* odbił się od słupka, a *Smoczek*, po wypuszczeniu piłki przez *Tatusia*, *nie trafił nawet do pustej bramki*. W sumie zaś była drużyna bardziej wyrównana, niż gospodarze. W pierwszej połowie, grając z silnym wiatrem, przesiadywała cały czas pod bramką Ruchu, niestety jednak nie tylko iż nie wykorzystwała tej okoliczności, ale pozwoliła sobie strzelić decydującego o wyniku gola.

Motorem akcji ofensywnej gości był *Kniota*, najlepszy bezwzględnie gracz technicznie. On wracał po piłkę, on wypracowywał sytuacje kolegom i najczęściej strzelał. Nie zawsze jednak znajdował zrozumienie o *Sontaga* na skrzydle, żadnego zaś u *Smoczka*, tulającego się, jak cień po boisku. Najczęściej więc goście zagrywali lewą stroną *Świckim* i *Pirychem*, niestety ci znowu nie umieli wykończyć swych akcji celnymi strzałami.

W pomocy spełnił swoje zadanie bez zarzutu *Sroczyński*. Unieszkodliwił on *Kubisza*. *Sochan* zaś nie miał wielkiego trudu z *Urbanem*. *Polski* na środku grał może zbyt defensywnie.

Z obrońców *lepszym był Zwierz*, gracz niezwykle ofiarny. *Ziemian* zaś braki, spowodowane dłuższą przerwą gry, nadrabiał dościpientem, a czasem subtelną ostrą grą taktyczną.

Jachimiek strzału *Gemzy* nie mógł obronić, był zresztą jakoś niepewny. Po przypadkowej konfuzji zastąpił go z powodzeniem *Siadak*.

Ogólnie mówiąc, Ruch był drużyną lepszą, grał jednak słabo, a goście zaś ambitniejsi, bardziej wyrównani, handikapowani wiatrem, nie wierzyli we własne siły i w możliwość pokonania mistrza w jego domu.

Na marginesie tych zawodów podkreślić jeszcze musimy jeden fakt. Oto z meczu na mecz

maleje frekwencja publiczności

na zawodach Ruchu, podczas gdy *wzrasta ilość widzów na boisku ambitnie grającego Śląska w Świętochłowicach*. Ten moment wini sobie grające, jak i zarząd Ruchu dobrze zapamiętać. Sędziował słabo p. *Cenzor* z Krakowa.

Pogoń znowu zawodzi w meczu międzypaństwowym

Wacker — Pogoń 2:0 (2:0)

Lwów, 21 lipca. (tel.) Niedzielny występ Wiedeńczyków we Lwowie *zawiodł wszelkie nadzieje*. Nie widziliśmy tej precyzji w podawaniu piłek, tej szybkiej orientacji w sytuacjach podbramkowych, a co najważniejsze — skutecznego strzału. Jedynymi walorami gości, to *szybkość w polu i technika*. Jednym słowem Wiedeńczycy okazali się słabszym zespołem od niedawno występujących we Lwowie Admiry i W. A. C. a jeśli mimo to wyszli zwycięsko z lwowskiego spotkania, to jest to „zasługą” *Pogoni*, która zagrała *jedną z swoich słabszych meczów*. Lwowianie grali wprost beznadziejnie.

Przed sędzią p. *Wacławem Kucharem* wobec 2.000 widzów drużyny stanęły na boisku w następujących składach: *Wacker*: Ploc, Pranz, Braun, Frisch, Kreiman, Michalke, Zischek, Hanreiter, Pekarek, Studeny i Wenz. *Pogoń*: Albański, Zróbek, Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Niechciot, Luchter, Zimmer, Nabaczewski i Borowski.

Przebieg spotkania był mało interesujący *a nawet nudny*. Przez pierwszych 5 minut *Pogoń* ma przewagę, której jednak nie umie wykorzystać. Następnie do głosu dochodzą goście i gra się wyrównuje. W 11-tej minucie miała miejsce groźna sytuacja pod bramką *Wackeru*, obroniona na róg, lecz nie wykorzystana. Wiedeńczycy grają coraz lepiej, stwarzając niebezpieczne sytuacje

pod bramką *Pogoni*, której broni we wspaniałym stylu *Albański*.

W 17 min. *Hanreiter* strzela obok słupka. W 21 min. *Niechciot* centruje, *Zimmer* strzela głową, lecz *Ploc* wspaniale broni. W 28 min. *Zróbek* broni strzał na bramkę ręką, za co sędzia dyktuje *rzut karny*, egzekwowany przez *Hanreitera*. W 36 min. *Studeny* strzela drugą bramkę dla gości

ustalając zarazem wynik.

Po przerwie w miejsce *Nabaczewskiego* gra *Kluz*. Goście naciskają chcąc za wszelką cenę podwyższyć wynik, co im się jednak nie udaje. Natomiast *Pogoń* ma w ciągu drugiej połowy kilka pewnych szans na zdobycie bramki a nawet wyrównania, których jednak nie wykorzystuje.

W *Pogoni* poza *Albańskim* i pomocą *wszyscy zawiedli*. Obrona grała słabo a napad prawie nie istniał na boisku. eżeli można kogoś wyróżnić to *jedynie Zimmera*. Najstańszym okazał się *Nabaczewski* i jego następca *Kluz*.

Z gości na pierwszy plan wybił się *Frisch* w pomocy, pozatem trio obronne oraz prawa strona napada, internacjonal *Zischek* i *Hanreiter*, najniebezpieczniejszy strzelec *Wackeru*.

Wacker gra we wtorek w *Borystawiu* z reprezentacją tego miasta, w środę z teamem *Polonji* i *Czuwaju* w *Przemysłu*.

O puchar „Mitropa“: F. T. C. — Austrija 4:2 (1:0)

Budapeszt, 21 lipca (tel.). Przy wspanialej pogodzie odbył się tu w niedzielę mecz o puchar środkowej Europy między drużynami *Ferencváros* (Budapeszt), a *Austriją* (Wiedeń). Mecz zakończył się zwycięstwem *drużyny węgierskiej* 4:2 (1:1).

Austrija wystąpiła w rezerwowym składzie. Pierwszą bramkę dla *Wiedeńczyków* strzelił *Sindelag* w 32-giej minucie, lecz wkrótce już wyrównał dla *Węgrów* *Sarossi*.

Po przerwie już w pierwszej minucie pada druga w 5-tej minucie trzecia strzelona głową przez ga bramka dla *Węgrów* strzelona przez *Kissa*, *Sarossi'ego*. W ostatnich 20-tu minutach *Austrija* w ogóle nie istniała na boisku. W 32-giej minucie ze solowego wypadu *Stroh* uzyskał drugi punkt dla *Wiedeńczyków*, a na krótko przed końcem po ładnej kombinacji z *Toldim Kiss* strzelił czwartą bramkę, ustalając wynik.

Juventus będzie grać ze Spartą trzeci mecz

Juventus — Sparta 3:1 (1:0)

Turyń, 21 lipca. (Tel) Rewanżowe spotkanie praskiej *Sparty* z mistrzem Włoch *Juventusem* zakończyło się *wynikiem 3:1 dla Włochów*. Wobec zwycięstwa *Sparty* 2:0 w pierwszym meczu, któ-

ry odbył się w ub. wtorek w Pradze, zachodzi potrzeba *rozegrania trzeciego decydującego spotkania*, ponieważ *obie drużyny mają obecnie po trzy bramki*.

Czesi wnieśli jednak *protest* przeciw udziałowi w meczu niedzielnym słynnego środkowego pomocnika *Montiego*, który został w pierwszym meczu obu klubów w Pradze *wykluczony przez sędziego z boiska*. Według przepisów statutu pucharu środkowo-europejskiego, gracz, wykluczony przez sędziego, jest automatycznie *zawieszony*.

Włosi postarali się jednak, aby sprawa *Montiego* weszła na porządek dzienny posiedzenia komitetu pucharu, które odbyło się w sobotę w Budapeszcie i *przełorzowali tam uchwałę, pozwalającą Montiemu na udział w spotkaniu rewanżowym*. Świetny pomocnik mistrzowskiej drużyny Włoch, znany ze swych częstych awantur, został ukarany jedynie grzywną w wysokości 1000 lirów. Protest *Sparty* ma więc, mimo pogwałcenia przepisów, *b. małe szanse na sukces*.

Na boisku *Juventusu* zgrupowało się z powodu wielkiego upału tylko 15.000 publiczności. *Sparta*, grając w pierwszej połowie pod słońce, ograniczyła się prawie wyłącznie do defensywy. Już w pierwszej bowiem minucie dostała bramkę, co nakazywało ostrożność. Autorem jej był prawoskrzydłowy *Juventusu*, *Prendato*. Włosi mieli *dużą przewagę*, ataki ich jednak kończyły się na doskonałej obronie *Sparty*.

Po przerwie podwyższył w 8 min. *Borel* wynik na 2:0, lecz *Nejedly* zniżył go już w trzy minuty później na 2:1, strzelając z przeboju jedyną, jak się okazało później, bramkę *Sparty*. Czesi mają teraz *więcej z gry*, ale również *obrona Juventusu* stoi na wysokości zadania. W dodatku na pięć minut przed końcem dyktuje sędzia *Ivancic* *rzut karny przeciw Sparcie*, który jednak *Klenovic* *zdolal obronić*. Został jednak tuż potem konfuzjonowany przez *Borela*. Na minutę przed końcem meczu udało się *Juventusowi* strzelić *trzecią bramkę w zamieszaniu* podbramkowym, które wykorzystał przytomnie *Borel*, posyłając piłkę do siatki.

Otwarcie boiska Ruchu przełożone na 29-go września b. r.

Wielkie Hajduki, 21 lipca. (Tel) Zapowiedziane na 8 września uroczystości 15-lecia mistrza Polski, K. S. Ruch, połączone z otwarciem i poświęceniem nowego stadjonu na 40.000 osób, przełożone zostały na skutek wyborów na **29 września b. r.**

Poza spotkaniem z *Wartą* przewidziany jest również mecz Ruchu z mistrzem Niemiec *Schalke „04“*, względnie *wicemistrzem V. f. B. Stuttgart*.

POLONIA PRÓBUJE PRZECIWKO UNIEWAŻNIENIU JEJ MECZU ZE ŚLĄSKIEM. Do zarządu P. Z. P. N. wpłynęło w ostatnich dniach odwołanie Polonji przeciwko decyzji zarządu Ligi, unieważniającej mecz Śląsk—Polonia i wyznaczającej nową rozgrywkę na dzień 28 bm. w Świętochłowicach. Polonia w swym proteście domaga się przyznania jej walkoweru z powodu gry w barwach Śląska dwóch nieuprawnionych graczy, a jednocześnie prosi o odwołanie wyznaczonego na dzień 28 lipca meczu aż do załatwienia sprawy. O ile za sporną i trudną do przewidzenia kwestję uznać należy sprawę samego protestu Polonji, to prośba jej o odroczenie zawodów ze Śląskiem niewątpliwie ze względów statutowych zostanie odrzuconą, gdyż protest nie ma mocy wstrzymującej, w tym wypadku odłożenie terminu rozgrywki może dojść do skutku tylko za zgodą Śląska. Raz wyznaczonego terminu nie można zmieniać bez zgody zainteresowanych klubów, za-wyjątkiem, gdy idzie o mecze międzypaństwowe.

PRZELADOWANIE TERMINARZA ZAWODÓW MIĘDZYPANSTWOWYCH, mimo słabej formy naszej drużyny reprezentacyjnej, wykazanej w Wiedniu w meczu z Austriją, budzi ogólne zdumienie. Z jednej strony forma naszych drużyn nie uprawnia do szczycenia się nią, a z drugiej przeladowanie terminów wprowadziło niebywały chaos w rozgrywkach ligowych, których ciągłe nie można ustalić. PZPN. zabrał więcej terminów, aniżeli mu statutowo jest dozwolone, z drugiej strony kluby ligowe muszą się ciągle borykać z kłopotami finansowymi. Dla przykładu podajemy *krakowską Wisłę*, która po swoim ostatnim meczu w Krakowie całkiem niekasowym, a rozegranym z *Wartą* w dniu 29 czerwca, wystąpi na własnym boisku po raz pierwszy w br. w miesiącu... październiku. Do tej pory nie będzie klub ten mógł u siebie rozegrać meczu mistrzowskiego, gdyż terminy, w których miał ułożone mecze ligowe, zostały zajęte dla meczów międzypaństwowych.

CENTRALNY PIŁKARSKI OBÓZ TRENINGOWY otwarty zostanie w poniedziałek 22 bm. na stadionie wojska polskiego. Celem zasadniczym obozu jest przygotowanie drużyny reprezentacyjnej na jesienne mecze międzypaństwowe. Na obozie zgrupowani będą zawodnicy starsi, kandydujący do składu reprezentacyjnego na rok bieżący oraz zawodnicy młodszy, którzy w roku bieżącym zagrają mecz z *Łotwą*, a w roku przyszłym z pewnością zastąpić będą mogli starszych graczy reprezentacyjnych. — Na oboz wzwano 42 zawodników, z których 8 z powodu braku urlopu nie może przyjechać. Oboz trwać będzie do 2 sierpnia, przyczem na zakończenie obozu projektowane są dwa mecze 31. XII i 1. XIII, prawdopodobnie z wiedeńskim *Rapidem*. Pierwszego dnia zagra reprezentacja złożona ze starszych graczy, a drugiego dnia gracze młodszy. Kierownikiem technicznym będzie p. *Katuz*, trenerami pp. *Otto* i *Spojda*, a nad całością czuwać będzie inż. *Kuchar*.

SPRAWA UDZIAŁU PODGÓRZA W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI nie została jeszcze uregulowana, ponieważ okręg krakowski nie nadał jeszcze oficjalnej tabeli rozgrywek. O ile jednak *Podgórze* będzie mistrzem okręgu krakowskiego, wtedy, w myśl uchwały walnego zgromadzenia PZPN, będzie ono zwolnione z rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi, a wejście automatycznie do finałowych spotkań z mistrzami półfinałowców. W ten sposób *Kraków* nie byłby reprezentowany w meczach o wejście do Ligi w zawodach międzygrupowych.



Drużyna piłkarska Resovii, czołowy zespół Rzeszowa, który ostatnio nieco podupadł w formie.



Fragment z meczu Wisła—LKS, Król, stojący na pozycji spalonej, niezauważonej przez sędziego, strzela, stojąc sam na sam z bramkarzem Wisły, Madejskim, jedyną bramką Łódzian.



Fragment z meczu Wisła—LKS. 2:1, Miller z LKS-u (w białej koszulce) w pojedynku z obrońcą Wisły, Szumilasem.



Czołowi pływacy Łodzi, którzy na tegorocznych mistrzostwach uzyskali szereg wybitnych wyników, od lewej: Elsner (LKS), Szyk, Stablicki i Bornstein.



Czołowi szermierze łódzkich klubów Policyjnego i Wojskowego, który odniósł zwycięstwo nad reprezentacją mundurów granatowych.



Drużyna LKS-u, wybiegająca na boisko własne w Łodzi, by za chwilę rozegrać mecz ligowy z krakowską Wisłą, w pośrodku kroczy Karasiak.

KALEJDOSKO



Rtm. Bohdanowicz z pucharem, zdobytym za wzięcie pierwszego miejsca w gonitwie im. Marsz. J. Piłsudskiego w Wilnie.



Drużyna Czuwaju z Mościsk, która w bież. sezonie weszła do kl. B. Podokręgu Przemyskiego.



Drużyna Bar-Kochby z Rzeszowa, która bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. Podokręgu Przemyskiego.

„BLADA“ POŁOWA SEZONU TENISOWEGO

Kraków, dn. 21 lipca.

W ubiegłym roku pierwszą połową sezonu tenisowego przyniosła nam ogromną ilość spotkań międzynarodowych: mecze z Danją, Austrią, Francją, Belgią, Rot-Weissem, pań Krakowa z Berlinem, wyjazdy panów i pań do Wiednia, Paryża i Wimbledonu na mistrzostwa międzynarodowe. Sukcesy przeplatały się z porażkami, ale co chwila udawaliśmy swą przynależność do czołowej europejskiej klasy.

W tym roku mamy dotąd do zanotowania tylko wizytę drugiej drużyny angielskiej, rewanż z Rot-Weissem, Davis-cup z Pol. Afryka, wyjazd Jędrzejowskiej do Wiednia i Wimbledonu, nieszczęśliwą eskapadę do Rumunii. Mało można powiedzieć, bo mecz akademicki Kraków — Wiedeń i zdobycie mistrzostwa Estonii przez Wittmanna było tylko próbą sił drugiej linii, która właśnie wykazała jak bardzo nasze czołowe rakiety są niewykorzystane. Jeżeli nasze czołowe rakiety wyliczyć dalsze ujemne momenty, to wspomniemy fiasko organizacyjne mistrzostw narodowych, które mamy nadzieję po raz ostatni odbyły się w Warszawie, brak funduszy na wysłanie Hebda do Wimbledonu, niedojście do skutku spotkania z Jugosławią, a jeżeli chodzi o pojedynczych graczy, wycofanie się Tłoczyńskiego z gier pojedynczych.

Polska musi przegrać w Europie tylko z Niemcami, Czechami, Anglią i Francją, może ulec Wło-

chom, Austrii i Jugosławii, dysponuje więc, jeśli wzięmiemy pod uwagę Jędrzejowską, jednym z silnych zespołów kontynentu.

Ale coż się dzieje? Oto forma fizyczna naszych najlepszych raket pozwala im na rozgrywanie jednego meczu na miesiąc!

Hebda zmęczony jednym ciężkim cztero-setowym spotkaniem w mistrzostwach Polski jedzie na urlop, który w skutkach przyniesie napewno utratę doskonałej szybkości i regularności w grze. A czy odzyska to, trenując teraz we Lwowie z Kolezami? Wittmann w obawie przed Tarłowskim nie gra singla w Inowrocławiu.

Tarłowski znów grałby wszędzie i ciągle, ale klub jego nie wie zapewne, że udział pogromcy Kirby'ego byłby atrakcją każdego turnieju zagranicą. My zaś stwierdziliśmy, że zarząd tylko jednego klubu w Polsce doszedł organizacyjnie do sportowego poziomu swoich członków. Nazywanie go po imieniu jest chyba zbyt czcym.

Tłoczyński grał w tym sezonie źle — niestety jest to niezaprzeczoną prawdą, ale nie możemy robić byłemu mistrzowi najmniejszych zarzutów, jakoby zaniedbał czegokolwiek, aby po zimie wrócić do zeszlorocznej świetnej formy, zginęła gdzieś regularność i najsolidniejszy trening nie zdołał jej przywrócić. Sądźmy jednak że Tłoczyński odnalazłby ją może w obliczu porażki, przegrywając

choćby z Majowskim lub Bratkiem, a potem zachęcony jedną i drugą wygraną bilby już wszystkich pokolei. Zdecydowano jednak „u góry“, że Tłoczyński zacznie grać singla dopiero wtedy, gdy znajdzie się na poziomie roku 1934; przeszedł Davis-cup, mistrzostwa Polski, turnieje w Poznaniu i Inowrocławiu, lipiec się już kończy, a on nie skrzyżował jeszcze ani razu rakiety z żadnym Polakiem.

Opinia publiczna pyta się — dlaczego?

Tymczasem jednak Hebda osiągnął — być może — rekordowe wyniki swojej kariery i przychodzimy dopiero teraz do przekonania, że wygrana z Henklem jest najlepszym rezultatem, jaki dotąd Polak uzyskał. Henkel zrobił olbrzymie postępy głównie w ostatnich czasach, ale w całokształcie oceny tegorocznego vice-mistrza Niemiec musi się wziąć pod uwagę, że pogromca Crawforda, Mac Gratha, Casgra, nie mógł dorównać Hebdzie. O ile Henkel wygra obecnie z jednym z Amerykanów, — to miejsce w liście światowej go — nie minie.

Hebda też grał za mało i brak treningu turniejowego kosztował go przegraną z Farquharsonem, — obecnie I klasa światowa jest tak wyrównana, że każdemu muszą się zdarzać porażki i już na tego zwraca się uwagę, kto ma przeciętny bilans dodatkowy. Nie można się więc zrażać pierwszym zaraz klęską, może właśnie na następnym turnieju będzie się grało lepiej — tylko że u nas na ten następny turniej jedzie się dopiero po dwumiesięcznej przerwie.

Ogólna zatem ocena naszych panów w stosunku do zagranicy musi być odłożona do końca sezonu,



Powitanie przed meczem kapitanów drużyn Hahnemanna z Admiry, wręczającego kwiaty Zimmerowi (na prawo) z lwowskiej Pogoni.



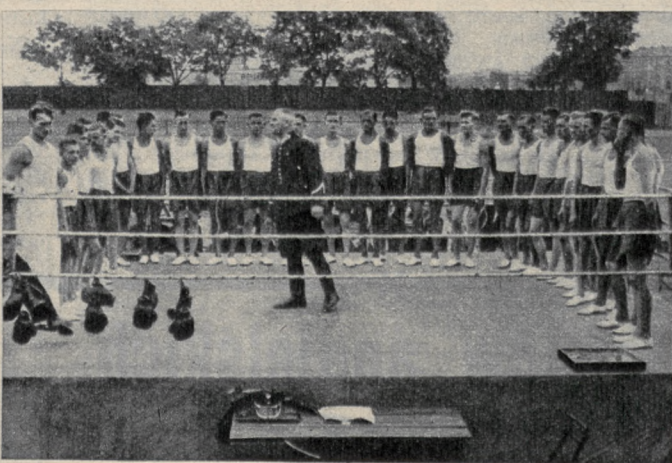
Uczestnicy mistrzostw pływackich okręgu Łódzkiego wraz z zarządem i komisją sędziowską.



Reprezentacyjna drużyna zapasnicza Katowic, która pokonała zespół Bytomia w meczu międzymiastowym 12:5, stoja od lewej: Fojut, Krysmalski II, Cieśla, Staniczek, Gburski, Krysmalski I i Urnecz.



Beniaminek kl. A. Białostockiego Okręgu piłki nożnej, drużyna Wornij z Grajewa, która pokonała Jajellonje S.A. Od lewej: Ziskowski, Skalinowski, Neuman, Pogroszewski, Dembiński, Biruk, Kudaszewicz, Lisowski, siedzą: Neuman R., Prejs i Terlecki.

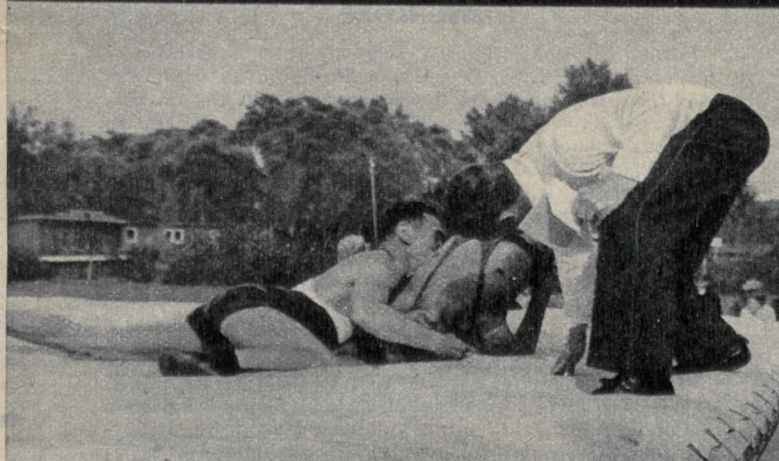


Kom. Pol. Państw. Maślanka przemawia na pożegnanie do uczestników kursu bokserskiego, zorganizowanego przez Policję K. S. w Katowicach.



Grupa lekkoatletek śląskich na defiladzie na mistrzostwach tegorocznych w Krakowie. Ślązaczki zdobyły największą ilość punktów w mistrzostwach.

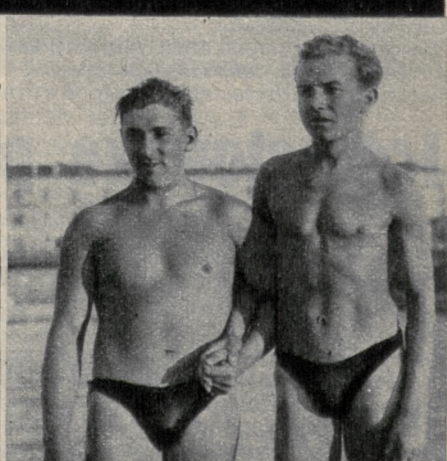
P S P O R T O W Y



Fragm. z meczu zapasniczego Katowice—Bytom, Krysmalski II z Katowic zwycięża swego rywala w wadze lekkiej, Frantzika (Bytom).



Grupa lekkoatletek z Warszawy, uczestniczący w defiladzie na tegorocznych mistrzostwach w Krakowie.



Czołowi pływacy IKS-u i Łodzi: Elsner i Ginter, którzy na mistrzostwach tegorocznych swego pokonali kilka rekordów okręgowych.

gdyż dopiero w drugiej połowie dojdzie (mamy nadzieję) do liczniejszych spotkań, niż to dotąd było.

Czy Jędrzejowska zajmie wreszcie miejsce na liście Wallis Myersa, — to pytanie, które ciekawi wszystkich miłośników białego sportu. W obecnej chwili zajmuje bezwzględnie 8—10 miejsce, gdyż we Wiedniu udowodniła, że w środkowej Europie jest bezapelacyjnie najlepsza i poza tem ma na sumieniu tylko przegrane ze Sperling, Jacobs i Henrotin. Wśród licznych zwycięstw tylko dwa są cenne: z Whittingstall i Valerio. Angielka pobiła we Wimbledonie rozstawioną Scriven, a Włoszka okazała się najlepszą w bardzo ciężkiej konkurencji turnieju pocieszenia mistrzostw Anglii.

Lista najlepszych tenisistek przedstawiałaby się obecnie nast.: 1) Wills-Moody, 2) Jacobs, 3) Sperling, 4)—6) Hartigan (Australja), Mathieu (Francja), Round (Anglja), 7) Stammers (Anglja), 8)—10) Henrotin, Jędrzejowska, Scriven.

Lepsze w ubiegłych sezonach od „Jadzi“ Szwajcarka Payot i Niemka Horn mają w tym roku bardzo przeciętne wyniki, tak że nie można ich brać pod uwagę.

Najgroźniejszymi konkurentkami będą więc przede wszystkim dalsze Amerykanki, ale nie grały one we Wimbledonie, co jest w oczach Myersa śmiertelnym grzechem i czego nie zapomni im przy dorocznym rachunku sumienia. Możliwość są więc bardzo wielkie, nie należy tylko w ostatniej chwili w Hamburgu zepsuć całorocznego dorobku. A trzeba się spieszyć: nie w Polsce niestety, ale

w Czechach wyrasta przeciwniczka niezmiernie groźna: Cepkowa.

Meulemeester-Sigart znowu zaczęła grać, a gdy na przyszły rok Payot i Horn wrócą do formy — będzie zapóźno. Gdy się raz wejdzie na listę można się już tylko bronić, ale zdobywać teren w walce z takimi przeciwniczkami jest niezmiernie trudno.

Narazie można ułożyć też listę najlepszych tenisistów Europy. Kolejność: 1) Perry, 2) v. Cramm, 3) Austin, 4) Menzel, 5) Borotra, 6) Henkel, 7) Palmieri, 8) Boussus, 9) Caska, 10) Hecht, nie może natrafić na poważniejszą krytykę, ponieważ jedyny z pozostałych kandydatów de Stefani grał ostatnio fatalnie i co się prawie nigdy nie zdarza nie mają wyżej wymienieni gracze sprzecznych wyników, w tegorocznych spotkaniach.

Polska młodzież zaczyna się ruszać, i należy podziękować klubowi WI-MA za urządzenie w Łodzi turnieju dla młodych, który przyniósł prawdziwy sukces sportowy i propagandowy. Z obecnych juniorów rewelacją jest tylko Kurman, ale czy jego klub macierzysty (Pogoń, Lwów) potrafi nim należycie pokierować?

Młodych tenisistek zato nawet z reflektorem, a nie ze świecą znaleźć nie można, starsze też nie trenowały, więc katastrofalny ogólny poziom ustalił się na dobre.

—SoS—

STAN ROZGRYWEK W DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH TENNISOWYCH POLSKI wygląda obecnie następująco: w grupie warszawsko-

Łódzkiej Union-Touring (Łódź) spotka się w finale z WLTK., w grupie krakowsko-śląskiej w półfinale walczyć Katowicki KT. — Krakowski KT. oraz Pogoń katowicka — Cracovia, w grupie poznańsko-pomorskiej mistrzem został Bydgoski KS., a w grupie lwowsko-lubelskiej mistrzem został Lwowski K. T.

PRZED MECZEM TENNISOWYM WĘGRY — POLSKA. Kapitan związkowy PZLT. p. Olchowiec wyznaczył do składu drużyny polskiej na mecz z Wagrami 27—29 bm. w Balatonie dwóch graczy, a mianowicie Wittmanna i Hebdę. Ze strony węgierskiej wystąpią Gabrovits i Szigeti. Jako kierownik pojedzie p. Zieliński. Tarłowski tegoż dnia walczyć będzie w Bytomiu w meczu Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk. Możliwe, że zamiast Wittmanna przeciwko Węgom zagra Tłoczyński.

CENTRALNY TRENINGOWY OBÓZ PIŁKARSKI rozpoczyna się na stadionie Wojska Polskiego w poniedziałek 22 bm., zaś uroczystość oficjalnego otwarcia wyznaczona jest na godz. 17 we wtorek 23 bm. Na obóz nie przyjedzie z powodów braku urlopów 5 graczy, a mianowicie Kotlarczyk i Artur, Doniec, Kisieliński i Borowski.

PIŁKARSKA DRUŻYNA LIGOWA HAKOAH (Wiedeń) przyjechać ma na dwa mecze do Warszawy, a mianowicie 10 sierpnia grać będzie prawdopodobnie z reprezentacją klubów żydowskich a 11 sierpnia z jedną z drużyn ligowych.

ZARZĄD PZPN. postanowił wysłać swego specjalnego delegata na nadzwyczajne walne zgromadzenie stanisławowskiego kregu piłkarskiego, które odbędzie się w Stanisławowie w dniu 28 bm.

Final puharu Davisa:

Ameryka prowadzi 1:0 w spotkaniu z Niemcami

Wimbledon, w lipcu.

W sobotę popołudniu rozpoczął się na trawiastych kortach Wimbledonu międzynarodowy finał puharu Davisa między Niemcami a Ameryką. Mecz do którego Niemcy stają nie bez szans, choć opinia sportowa liczy się ogólnie ze

zwycięstwem Ameryki.

Rachunek jest dość prosty: Cramm wygra obie swe gry — Henckel przegra. W grze podwójnej powinna zwyciężyć w normalnych warunkach i okolicznościach młoda dwójka amerykańska Maiko, Budge, która jest bezsprzecznie lepsza od pary von Cramm, Lund.

Rachunek ten jest zresztą zupełnie realny. Mimo wszystko jednak Niemcy liczą na Henckla. Jak na razie poszedł on na pierwszy ogień i przegrał. Przegrał po walce wprawdzie, w której był przeciwnikiem równorzędnym, ale temsamem znika już prawie nadzieja na możliwość zwycięstwa. Budge — półfinalista Wimbledonu — jest wprawdzie niewątpliwie lepszym singlistą od Allisona, ale i w każdym razie graczem bardziej utalentowanym. Długi Allison będzie jednak dla Henckla przeciwnikiem być może jeszcze cięższym.

Będzie miał przewagę rutyny międzynarodowej jeśli już nie innego.

Brak jej uwidocznił się u Henckla również na meczu z Budgem. Amerykanin czuł się przedewszystkiem bardziej pewnie na trawiastych kortach, na których trenuje już od tygodni.

Z początku grał Niemiec bardzo nerwowo. Budge prowadził 3:0, nadawszy grze szybkie tempo, które nie dopowiadało Hencklowi. Mimo to wyrównał on na 3:3 i prowadził 40:15, gdy

nagły deszcz przerwał grę.

Po przerwie doszło znowu do stanu 4:4, obaj przeciwnicy prowadzili teraz na zmianę aż Amerykanin zdobył prowadzenie 6:5 i wygrał w końcu pierwszego seta 7:5.

W drugim secie przedstawiała się sytuacja wręcz odmiennie. Henckel rozegrał się teraz, grał zwłaszcza świetnie przy siatce i prowadził 3:0. Amerykanin wygrywa obecnie wprawdzie cztery gry za sobą, następnie dwie należą jednak znowu do Henckla, który ma też potem pierwszy matchball. Henckel wali jednak zupełnie lekki smash daleko w aut, Budge wyciąga na 6:6 i aż do stanu 9:9 prowadzi obaj na zmianę. Budge wygrywa teraz serwis Niemca i swój i zwycięża temsamem również w drugim secie 11:9.

Podobnie rozpoczął się też trzeci set. Henckel prowadził już 4:1, pozwolił jednak przeciwnikowi na wyrównanie, prowadził potem znowu dwa razy 5:4 i 6:5, lecz nie miał dość sił potrzebnego spokoju, by wygrać od razu. Kalifornijczyk wyrównuje znowu na 6:6. Teraz ma Henckel szczęście, wszystko udaje mi się i zwycięża w końcu 8:6.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się czwarty set.

Henckel jest niedopoznania.

Gra jak nowicjusz, nie może sobie dać rady z najłatwiejszymi piłkami i w ciągu 10 minut prowadzi Budge 4:0. Teraz zdobywa się Henckel na jedną grę, ale to był też jego labełdzi śpiew. Budge wygrywa lekko 6:1 a temsamem i całe spotkanie 7:5, 11:9, 6:8, 6:1.

Następne spotkanie Allison v. Cramm

zostało odłożone

na poniedziałek z powodu ponownego deszczu. W ten sposób przedłużony się match aż do środy, gdyż gra podwójna odbędzie się dopiero we wtorek. W niedzielę była przerwa, w Anglii bowiem przestrzegają, jak wiadomo bardzo surowo wypoczynku niedzielnego.

Sensacyjna klęska tenisistów angielskich Australja — Anglja 3:1

Eastburne, 20 lipca. W sobotę zakończył się tu towarzyski mecz tenisowy między Anglią i Australją który już w pierwszym dniu przyniósł potężną niespodziankę

w postaci klęski Perry'ego

poniesionej w spotkaniu z Crawfordem.

Australczyk zwyciężył pierwszego gracza świata, mistrza Francji, Anglii i Wimbledonu w czterech setach 6:0, 6:4, 8:10, 6:2. Perry stawiał Crawfordowi opór jedynie w trzecim secie, przegrał natomiast z dziecinną łatwością pierwsze dwa sety a również w czwartym nie musiał się Crawford zbytnio nateżać.

W drugim spotkaniu dnia pokonał Austin Mac Gratha 7:5, 3:6, 7:5, 6:2.

W piątek odbyła się gra podwójna, w której

Australczycy wypróbowali kombinację Quist, Turnbull oszczędzając Crawforda. Para ta okazała się ciągle jeszcze wystarczającą na nową dwójkę angielską, która ma grać w finale puharu Davisa, Hughes, Tuckey. Australczycy zwyciężyli 3:6, 6:3, 8:6, 6:4 i prowadzili wobec tego po drugim dniu 2:1.

Sobota przyniosła ostateczne przypięczętowanie klęski angielskiej.

Crawford pokonał również Austina 6:2, 6:4, 3:6, 6:3

i podwyższył w ten sposób wynik do 3:1, który został już niezmienny. Ostatnie spotkanie boiem Perry — Mac Grath musiało zostać przy stanie 2:6, 6:2, 3:1 dla Perry'ego przerwane z powodu deszczu.

Jędrzejowska ponownie mistrzynią Walji

Newport, w lipcu.

Jadwiga Jędrzejowska, która jak wiadomo pozostawała po ukończeniu turnieju w Wimbledonie w Anglii, reprezentuje tam godnie w dalszym ciągu tenis polski.

Po zwycięstwie w mistrzostwach środkowej Anglii, zdobyła ona ponownie tytuł mistrzyni Walji, którego była obrończynią. Sukces jest w tym roku o tyle większy, że Jadwiga Jędrzejowska zdobyła mistrzowskie tytuły we wszystkich konkurencyjnych turniejach, a więc poza grą pojedynczą również w grze podwójnej i mieszanej.

W grze podwójnej zakwalifikowawszy się po zwycięstwie 6:1, 6:1 nad Angielką Brevier do pół-

finalu pokonała w nim również bez trudu Angielkę Lloyd 6:0, 6:1.

W finale spotkała się Polka ze swą partnerką z gry podwójnej Noel i pokonała ją w dwu setach po bardzo ładnej obustronnej walce 6:3, 6:2.

W grze podwójnej zdobyła panna Jadzia tytuł mistrzowski wespół z Noel, bijąc angielską parę siostry Green 6:2, 6:1.

W grze mieszanej partnerem Jędrzejowskiej był znany reprezentant Austrii Artens. Zwyciężyli oni w finale dwójkę angielską Barlow, Green 6:1, 6:1.

Jędrzejowska udaje się obecnie do Sheffield, gdzie weźmie udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo północnej Anglii.

Polacy na mistrzostwach tenisowych Łotwy

W piątek rozpoczął się w Rydze międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łotwy. Ciągłe deszcze utrudniały początkowo rozpoczęcie turnieju, w którym polski tenis reprezentowali Popławski i Majewski.

Ich wyniki są nast.: Popławski—Pollis 3:6, 6:1 i 8:6, Popławski—Ullans 6:4, 6:2, Popławski—Bertin-Berzins 6:1, 6:4.

Majewski—Ozols 6:1, 6:4, Majewski—Wipper 6:1, 6:3, Majewski—Kronbergs (mistrz Łotwy) 6:1, 6:2, Majewski—Kron 6:1, 1:6, 8:6.

W grze podwójnej: Popławski i Majewski—Taller i Danziger 6:1, 6:2.

W półfinale przegrał Popławski z Pachovskym (Czechosłowacja) 1:6, 2:6. W grze podwójnej Majewski i Popławski—Plavnieks i Kozerowicki 6:0, 6:2.

W ogólności turnieju, wbrew zapowiedziom, nie zgromadził silniejszej, jak się spodziewano, konkurencji, nie przyjechali ani gracze szwedzcy, ani pogromca Wittmana, Czernoch (Czechosł.).

z dalszej gry. Czernoch w finale pokonał Tarlowskiego 1:6, 2:6, 6:4, 6:3, 6:0. Zwłaszcza wynik ostatniego seta jest bardzo wymowny.

—§§§—

KOMISJA SPORTOWA PZLT. postanowiła na swem ostatnim posiedzeniu ukarać gracza Ernesta Wittmana nagana za scratchowanie podczas półfinałowego meczu w Bukareszcie z Czechosłowakiem Czernochem, uznając to odstąpienie podczas zawodów za czyn niesportowy.

PÓŁFINAŁOWY MECZ TENISOWY W GRUPIE WARSZAWSKO-ŁÓDZKIEJ z serii rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski między WLTK. a AZS. zakończył się zwycięstwem WLTK. w stosunku 4:2.

Duda mistrzem „górkim” Polski w kolarstwie

Krynica, 21 lipca. (tel.) Dnia 21 bm. odbyły się na trasie Tarnów—Krynica doroczne górskie mistrzostwa Polski w kolarstwie zorganizowane przez K. P. W. w Tarnowie.

Trasa długości 110 km prowadziła przez Tuchów, Grybów, Nowy Sącz.

Wyniki zawodów, w których startowało 34 zawodników przedstawiają się następująco: 1) Duda (Garbarnia) 4:31:42, 2) Wandor (Legja) 4:31:44, 3) Badoń (Garbarnia) 4:35:18, 4) Kaudan (Metal) 4:36:32, 5) Janik (Garbarnia) 4:47:04, 6) Bięgo (K. K. C. M.) 4:50:10.

Przybywających na metę zawodników witały tłumy kuracjuszy krynickich.

Mistrzostwa Polski na torze odwołane

Warszawa, 21 lipca. (tel.) Kolarskie mistrzostwa Polski na torze, które miały się odbyć w niedzielę, zostały spowodowane niepogodą przełożone na środę i rozegrane będą wieczorem na torze an Dynasach.

Poznań — Grodzisk — Poznań na kole

Poznań, 21 lipca. (tel.) Wyścigi kolarskie zorganizowane przez sekcję K. S. Cegielski w Poznaniu na trasie Poznań—Grodzisk—Poznań na dystansie około 100 km, do których zgłoszonych zostało 28 zawodników, a stanęło 10 przy warunkach atmosferycznych bardzo ciężkich, były następujące wyniki: zwyciężył Skowroński (H. C. P.) 2:54:20 przed Czajką (Związek Strzelecki) i Antowskim (H. C. P.) Faworyt w biegu Galeja wskutek defektu roweru w wyścigu wycofał się. Drugi najlepszy kolarz poznański Kluj nie startował.

W konkurencji dla niekwalifikowanych wygrał Kempa (Zw. Strzelecki) 3 godz. 11 min.

PO SZOSOWYM WYŚCIGU KOLARSKIM O MISTRZOSTWO POLSKI kapitan Polsk. Zw. Tow. Kolarskich p. Pobudejski ustalił nową kolejność Narodowej Drużyny Kolarskiej Szosowej. Kolejność zawodników w tej drużynie przedstawia się obecnie nast.: 1) Kielbasa (Fort Bema), 2) Lipiński (Skoda), 3) Napierała (Fort Bema), 4) Ignaczak (Prąd), 5) Bober (Orkan), 6) Targoński (Legja), 7) Olecki (Iskra), 8) Zieliński (Skoda), 9) J. Kapiak (Prąd), 10) Starzyński (Legja), 11) Kudlak (Prąd), 12) Galeja (Cegielski Poznań), 13) Rurański (Tempo Hajduki), 14) Konopczyński (Świt), 15) Zagórski (Jur). Z zawodników, którzy ukończyli mistrzostwo Polski w pierwszej dziesiątce, brak Michalaka (Fort Bema), Górala (Orkan) i Wiecka (Resursa). Następnym wyścigiem eliminacyjnym będzie „wyścig do granicy niemieckiej na trasie Pułtusk—Chorzele—Pułtusk (168 km) 28-go bm. Postanowiono wszystkim członkom narodowej drużyny kolarskiej szosowej, startującym w biegach eliminacyjnych na cynglach doliczać dodatkowe punkty.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—JUGOSŁAWIA rozegrany zostanie 18 VIII w Katowicach na boisku Pogoni. Na sędzię meczu PZPN zaproponował 3 kandydatów, a mianowicie Birlema (Berlin), Frankensteina (Wiedeń) lub Kiuga (Budapeszt).

MECZ POLSKA—NIEMCY odbędzie się, jak wiadomo, 15 września w Wrocławiu Tegoż dnia w Łodzi rozegrany zostanie mecz Polska—Łotwa. W roku przyszłym mecz Polska—Niemcy odbędzie się prawdopodobnie w Poznaniu. Zawody Polska—Austria 13 X rozegrane zostaną w Warszawie. Nadto polscy piłkarze grają 1 IX z Belgią w Brukseli, a 3 XI z Rumunją w Bukareszcie.

DRUŻYNA PIŁKARSKA LWOWSKIEJ POGONI została zaproszona do Austrii na drugą połowę listopada na 4 mecze, a mianowicie dwa w Wiedniu z Admirą i Hakoahem, jeden w Gracu i jeden w Wiener-Neustadt. — Pogoni grać będzie nadto w Czerniowcach 21—22 września. Istnieje również propozycja wyjazdu Pogoni na kilka meczów w sierpniu na Węgrzech.

W BRUKSELI ODBYŁ SIĘ W DNIU 20 B. M. ŚLUB ZNANEGO PIŁKARZA POLONJI, STEFANA JELSKIEGO z panną Didi Verbeek. Panna Verbeek jest członkinią klubu tenisowego Primerose i często grała wraz z Ewankiem w grze podwójnej mieszanej. Młoda para udaje się obecnie w podróż poślubną, a następnie przyjedzie na stały pobyt do Polski.

Kompromitujący występ polskich tenisistów w Rumunii

W poniedziałek i wtorek zostały dokończone rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Bułgarii. Nieestety polscy tenisisci nie zabłysnęli tam ani świetną formą ani dobrymi wynikami. Porażki ich z trzeciorzędniemi rakietami czeskiemi były wręcz kompromitacją polskiego tenisu.

Para Tarłowski i Witman przegrała w półfinale z parą Hamburger i Reti 1:6, 3:6, 3:6. W grze mieszanej para Wittman i Volkmerówna przegrała w ćwierćfinale z parą Sabogya — Brosch 4:6, 2:6. W grze podwójnej pań para Volkmerówna — Caracostea przegrała w finale z parą Wolf-Sobotkowa 5:7, 2:6.

Najgorzej jednak wypadł występ w grze pojedynczej. Wittman w rozgrywce z Czernochem przegrał dwa pierwsze sety 5:7, 2:6 i zrezygnował

Międzyklubowe regaty wioślarskie w Poznaniu

Poznań, 20 lipca.

Doroczne międzyklubowe regaty wioślarskie organizowane w ostatnich latach na jeziorze witolbskim w bieżącym roku ze względów oszczędnościowych i wskutek mniejszej frekwencji czołowych osad Polski przeprowadzone zostały na Warcie.

Do zawodów zgłosiły się załogi 11 klubów. Poznań reprezentowany był przez Wojskowy Klub Sportowy, T. W. „Polonia”, A. Z. S., T. W. „Tryton”, K. W. 04 i po raz pierwszy przez Posener Ruderverein „Germania”. Warszawa zgłosiła załogi W. T. W. oraz Akademickiego Zw. Sportowego. Akademiści jednak do zawodów nie stanęli, motywując swój krok brakiem odpowiednich łodzi w Poznaniu. Bydgoszcz reprezentowaną była przez czwórke Bydgoskiego Klubu Wioślarzy, Kalisz przez W. K. S. Proсна oraz Międzychód przez tamtejsze towarzystwo wioślarskie. Na starcie zabrakło przedwzrostkiem załóg bydgoskich, które dość rzadko są gośćmi Poznania.

Ze względu na to, że Warta umożliwia tylko równoczesny start dwóch łodzi przedbiegi rozegrano już w piątek i w sobotę. W ciągu dwóch pierwszych dni rewelacją okazała się silnie fizyczna jakkolwiek technicznie ustępująca niektórym załogom polskim — czwórka „Germanji”. Na wyróżnienie w drugim dniu regat zasługuje również czwórka Proсна, która pokonała bez większego wysiłku „Polonję”.

Wskutek złamania przez jednego z wioślarzy Proсна wioślarz w drugim dniu przedbiegów regaty doznały opóźnienia, tak że ostatni bieg ukończony został już przy silnie zapadającym zmroku. Poważnym niedomaganiem wzdłuż całej 2.000 m trasy były przedwzrostkiem liczne kajaki, które tamowały drogę wioślarzom. Nie obyło się bez wypadku. Mianowicie jedna z załóg Try-

tona trenująca do niedzielnego biegu została poważnie przez kajak uszkodzona.

W pierwszym dniu regat w przedbiegu czwórka półwycigowych załoga Germanji pokonała po bardzo zaciętej walce czwórkę Polonji o zaledwie długość łodzi. Polonja prowadziła do mniej więcej 1.500 m, poczem silnie dopingowani Niemcy przez swych towarzyszy klubowych silnym zrywem zapewnili sobie pierwsze miejsce. Wobec tego zwycięstwa Germanja zakwalifikowała się do finału wraz ze startującą po raz pierwszy w Poznaniu czwórką Międzychodzkiego Towarzystwa Wioślarzy. Czasu nie notowano.

W drugim dniu regat główne zainteresowanie skupiło się na występach załogi Germanji oraz A. Z. S-u. W biegu czwórki nowicjuszy, do którego zgłosiło się 5 załóg mianowicie „Proсна” Germanja, Polonja, AZS i Tryton w pierwszym przedbiegu stoczyły zaciętą walkę Germanja i Tryton. Od startu załogi wyszły równo przyczem nieznacznie wysunął się Tryton, prowadząc na półmetku prawie jedną długością. Silniejsi jednak Niemcy zwiększyli tempo i na ostatnich kilkuset metrach wysunęli się naprzód, dystansując zmęczoną załogę Trytona o prawie 2 długości łodzi. Czas zwycięzców wynosił 7.03 min. a załogi pokonanej 7.08.4.

W drugim biegu tej samej kategorii A. Z. S. zwyciężył walkowerem. W trzecim przedbiegu Proсна wyeliminowała Polonję przebywając dystans w czasie 7.07.8 czas Polonji 7.11.2.

W międzybiegu Germanja po bardzo zaciętej i ambitnej walce na całej trasie raz jeszcze wykażała swe doskonale przygotowanie do regat, bijąc załogę AZS. o prawie długość łodzi w czasie 7.05.2. Tęsamem we finale stanęła Germanja i Proсна.

W biegu jedynek Schenkler z K. W. 04 przeważył pierwszy linję mety w czasie 7.56.4 przed Dudzińskim z Polonji 8.01.4.

Tryton wygrywa w ogólnej klasyfikacji

Poznań, 21 lipca. (tel.) Biegi finałowe rozegrane w niedzielę tylko częściowo nieestety były ciekawymi, gdyż znaczna część ich (6) szła jako walk-over. Zaledwie cztery biegi miały nieco ciekawszy przebieg.

W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce zajął PTW Tryton Poznań 56 p., 2) AZS Poznań 39 p., 3) W. T. W. Warszawa 37.5 p., 4) PRC Germanja Poznań 22 p., 5) WKS Proсна Kalisz 9 p., 6) T. W. Polonja Poznań 6 p., 7) Międzychodzkie T. W. 1 p. W klasyfikacji pań: 1) Bydgoski K. W. 18 p., 2) WKS Poznań 10 p.

Wyniki finałów były nast.: czwórki półwycigowe: 1) „Germanja” Poznań 7:58.4, 2) Międzychodzkie T. Wioślarskie 8:32.5.

Osemki nowicjuszy: 1) AZS Poznań w. o. Dwójki ze sternikiem: K. W. „04” Poznań w. o.

Jedynki młodszych: 1) Śmigula (WTW Warszawa) 7:56.8, 2) Schenkler (K. W. „04” Poznań).

Czwórki wagi lekkiej: 1) PTW Tryton Poznań 7:16.6, 2) WKS Proсна Kalisz.

Dwójki bez sternika: 1) K. W. „04” Poznań w. o. Czwórki bez sternika: 1) WTW Warszawa w. o.

Czwórki półwycigowe pań (dystans skrócony do 1200

m) 1) WKS Poznań 5:42.8, 2) BKW Bydgoszcz. Piękny finisz Poznanianek.

Osemki młodszych: 1) AZS Poznań w. o.

Dwójki podwójne: 1) WTW Warszawa 7:08, 2) Polonja spowodowała defektu w łodzi daleko w tyle. Bieg był powtarzany trzykrotnie spowodował kolizję na trasie.

Czwórki nowicjuszy: 1) PRC Germanja Poznań 7:29.2, 2) WKS Proсна Kalisz. Najciekawszy bieg dnia. Czwórki o mistrzostwo Poznania: 1) K. W. „04” Poznań w. o.

Czwórki pań (dystans 1200 m) 1) Bydgoski Klub Wioślarzy 5:27, 2) WKS Poznań.

Czwórki II klasy: 1) PTW Tryton Poznań 7:52, 2) T. W. Polonja Poznań wycofała się z biegu spowodowała złamanie wiosła.

Czwórki młodszych: 1) AZS Poznań 7:11.4, 2) PRC Germanja Poznań 7:12.

Jedynki: 1) dr. Tilgner (WTW Warszawa) 7:31, 2) Schenkler (K. W. „04”).

Jedynki nowicjuszy: 1) Żydzik (WTW Warszawa) 7:44, 2) Hoppel (Polonja) 7:27.

Osemki: 1) PTW Tryton Poznań, 6:26.4, 2) AZS Poznań 6:27. AZS przegrał na finiszu o metr.

Wioślarze Cambridge triumfują w Budapeszcie

Budapeszt, 21 lipca. (tel.) W niedzielę odbyły się na Dunaju pod Budapesztem wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie. W r. bież. atrakcją regat był start ósemki Cambridge, która przybyła do stolicy Węgier wprost z Frankfurtu, gdzie Anglicy jak wiadomo jeden bieg ósemek wygrali a jeden przegrali.

Anglicy byli w Budapeszcie oczywiście faworytami i oczekiwani publiczności nie zawiedli. Główny bieg ósemek Cambridge wygrał ze znaczną przewagą, dowodząc swej

wyższości nad osadą mistrza Europy — E. E. Hungaria (Budapeszt). Cambridge wygrał bieg w czasie 6:12, bijąc o trzy długości osadę Hungaria, która wprowadziła na polowie trasy miała 3 długości przewagi, ale przewagi tej nie umiała utrzymać do końca biegu.

Wynik ten dowodzi, że osada zeszłorocznego mistrza Europy nie znajduje się w specjalnej formie, zwłaszcza, że w ub. niedzielę przegrała bieg w Kopenhadze z osadą Kjøbenhavn Roklub.

WTW na czele tabeli wioślarskiej

W tabeli punktacyjnej Pol. Zw. Tow. Wioślarskich zachodziły ostatnio poważne przesunięcia. W ub. niedzielę startował w Królewcu R. C. Frithjof Bydgoszcz, który wygrał dwa biegi czwórki II klasy, oraz zajął punktowane miejsca w dwóch pozostałych biegach tak, że sumarycznie zdobył 60 punktów. Na stan tabeli wpłynęły również wyniki regat poznańskich ostatniej niedzieli.

Obecnie stan tabeli wioślarskiej przedstawia się nast.:

1) Warszawskie T. W. 192.5 p., 2) AZS Poznań 165 p., 3) R. C. Frithjof Bydgoszcz 136 p., 4) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 133.5 p., 5) Bydgoskie T. W. Bydgoszcz 101 p., 6) K. W. Wisła Warszawa 83 p., 7) Klub Wiośl. „04” Poznań 79 p., 8) Graudenz R. V. 74 p., 9) P. R. C. Germanja Poznań 65 p., 10) PTW Tryton Poznań 60 p., 11) Klub. Wiośl. Toruń 50 p., 12) AZS Warszawa 50 p., 13) WKS Śmigły Wilno 48 p., 14) Kaliskie T. W. 44.5 p., 15) WKS. Proсна Kalisz 37 p., 16) RKS Prąd Warszawa 31 p., 17) Klub Wiośl. Gdańsk 30 p., 18) Policijny K. S. Kalisz 28 p., 19) AZS Kraków 26 p., 20) Tow. Wiośl. Płock 26 p.

21) WKS Grodno 14 p., 22) K. W. Syrena Warszawa 14 p., 23) AZS. Wilno 8.5 p., 24) Chełmyńskie T. W. Chełmża 8.5 p., 25) Tow. Wiośl. Włocławek 8 p., 26) Polonja Poznań 6 p., 27) Wileńskie T. W. 4.5 p., 28) K. W. „30” Kalisz 4 p., 29) K. W. Gryf Bydgoszcz 3 p.

30) G. T. W. Wisła Grudziądz 3 p., 31) P. K. S. Bydgoszcz 2 p., 32) K. W. Tczew 1 p., 33) RKS. Tramwajarz Warszawa 1 p., 34) Międzychodzkie T. W. Międzychód 1 punkt.

DYREKTOR PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F. PUŁK. KILIŃSKI

przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli zarządu związku dziennikarzy sportowych R. P. w osobach prezesa Sikorskiego, inż. Grabowskiego i red. Mośina, którzy zapoznali pułk. Kilińskiego z uchwałami ostatniego walnego zjazdu prasy sportowej w Wilnie. Na tej audjencji pułk. Kiliński zawiadomił, że zatwierdził stypendjum na wyjazd dziennikarzy sportowych zagranicę dla p. Długoszewskiego z Krakowa i Szenajcha z Warszawy. P. Długoszewski wyjechał ma w połowie sierpnia do państw środkowej Europy dla poznania sportu wioślarskiego, a p. Szenajch wyjeżdża w przyszłym tygodniu w podróż okrzęzną po państwach zachodniej i środkowej Europy dla zapoznania się ze stanem przygotowań przedolimpijskich, amatorskim i postępowymi w ważniejszych działach sportu.

NIEMIECKI ZWIĄZEK KAJAKOWY organizuje w dniach 10—11 sierpnia wielkie międzynarodowe regaty kajakowe morskie na trasie Hel—Sopoty (26 km.). W regatach tych wzięć udział czołowi kajakowcy polscy, którzy zgromadzeni zostaną przedtem na specjalnym obozie treningowym.

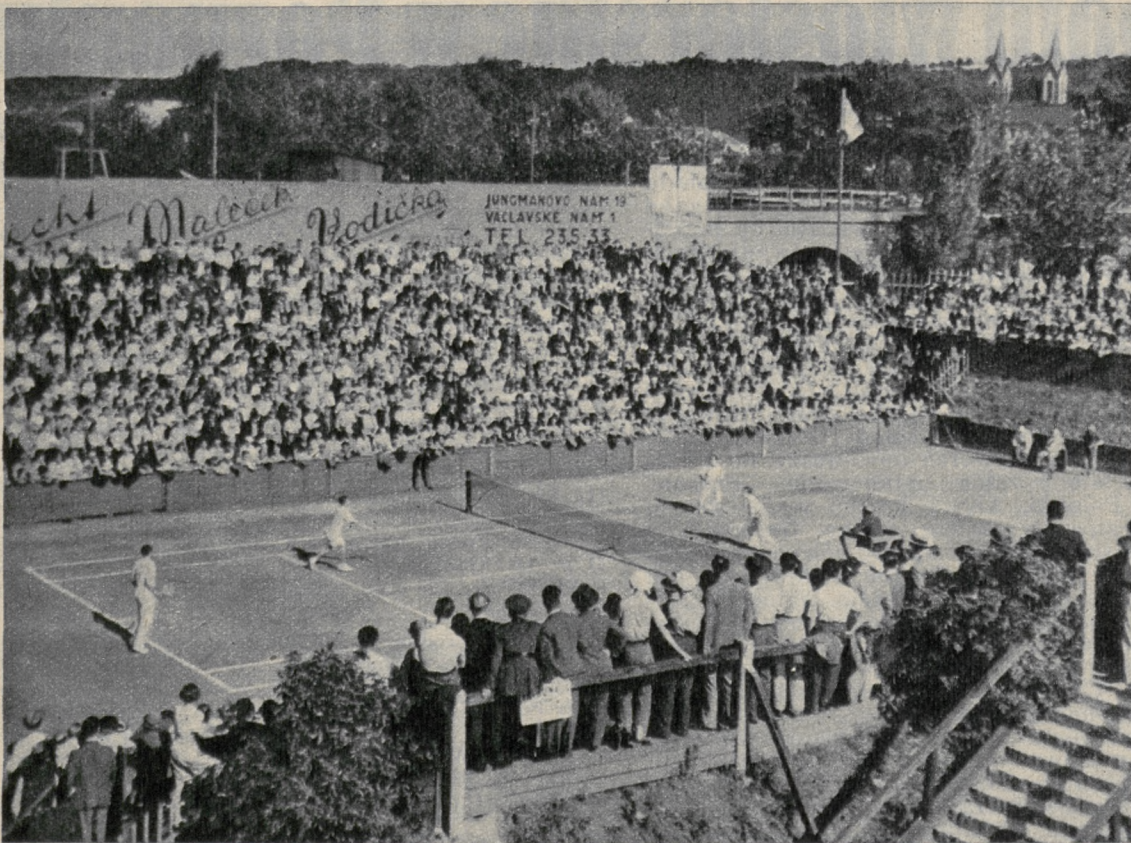
NIEMIECKI KOMITET OLIMPIJSKI organizuje w dniu 1 sierpnia o godz. 12 przez radio międzynarodową audycję, poświęconą Olimpiadzie. Przemówienie wstępne ma wygłosić prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego bar. de Coubertin.

W CIECHOCINKU ROZEGRANE ZOSTANĄ 27—28 BM. ZAWODY PŁYWACKIE WARSZAWA—BERLIN. Drużyna Berlina składać się będzie z pływaków-akademików, nietylko z Berlina, ale z całej Rzeszy i obejmować będzie 13 zawodników i 2 kierowników. W skład drużyny wchodzi m. in.: Wille (styl dowolny), Bayer (styl klasyczny), Wichman (styl dowolny), Diebeld (zwycięzca długodystansowych wyścigów w Szczecinie i Frankfurt), Herrman (specjalista stylu dowolnego i „motyłowego”), Hefter (skoki z wieży), Schoenleber (skoki z trampoliny) i in. Warszawski Okr. Zw. Pływacki zwrócił się do pływaków Karliczka i Roupperta z prośbą o wzięcie udziału w zawodach pływackich Warszawa—Berlin 27—28 bm. w Ciechocinku. Zawodnicy ci wzmocniłyby drużynę warszawską b. wydatnie.

TRZEJ PIĘŚCIARZE MAKKABI: Nending, Stahl i Rosenblum zamierzają wrócić z Palestyny do kraju.



Powyżej na lewo: fragment ślubowania członków „Drużyny Olimpijskiej wioślarskiej” w Kaliszu. Na prawo: komisja sędziowska na regatach wioślarskich w Grudziądz. Czwarty od lewej: prezes PZTW, Bojańczyk, obok niego na lewo: zna ny wioślarz olimpijski Jankowski (B. T. W.).



Fragment z meczu tenisowego Niemcy—Czechosłowacja. Na lewo: Menzel i Malecek, na prawo: v. Cramm i Lund. Spotkanie w grze podwójnej zakończyło się, jak wiadomo, zwycięstwem Niemców.

Przed kilku dniami mieliśmy w redakcji niecodzienną wizytę. Trzech młodych uczniów gimnazjalnych w objęzdzie rowerami po Polsce zawadzilo o Kraków i o „Raz-Dwa-Trzy”. Mniejsza z tem jak się nazywają i z jakiego gimnazjum są uczniami. Ważniejszym jest, że ten nerw sportowy jednak jest w naszej młodzieży, że ciągną ją rzeczy nieznane a wielkie. W danym wypadku zaciekało mnie kto im poradził te wyprawę i kto do niej zachęcał. Ku mojemu zdumieniu dowiedziałem się, że zarówno rodzice chłopców, jak i dyrektor gimnazjum zachęcali ich do tej wycieczki i podkreślali jej wartość.

Naprawdę niecodzienny wypadek w naszym życiu sportowym. Puszczać trzech młodych chłopców samotrzeć na rowerach po szerokich drogach Rzeczypospolitej! Mimowoli wiadomość o takim wypadku dodała mi otuchy w zapatrywaniu na naszą młodzież, które niestety nie zawsze jest pochlebne.

Niemal równocześnie doszła do nas wieść o zawiązaniu klubu międzyszkolnego w Tarnowie, który wykorzystuje pierw-

szsze informacje M. W. R. i O. P. o organizowaniu takich klubów i zamierza rozwinąć szerszą akcję. Oczywiście klub ten zyskał z miesiąc poparcie P. U. W. F. — a z naszej strony możemy tylko dorzucić jak najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy.

Dwa powyższe fakty to pierwsze jaskółki nowej ery polskiego sportu. Bo nie można się ludzi. Dopóki nasza młodzież szkolna nie nauczy się sportu — dopóty nasz sport „społeczny”, rekordowy, będzie zawsze kulał. Rzecz dziwna, że nasi teoretycy wychowania nie skorzystali z dobrych przykładów zagranicznych takiej Anglii, albo Niemiec. Tam pedagogowie doszli do przekonania, że nauka nie może wypełnić uczniowi całego wolnego czasu. Zresztą zapelnienie mu nauką całego dnia mogłoby się odbić także, na jego zdrowiu. A więc pomyślano także o tem, co uczeń będzie robił w wolnych chwilach i zadysonowano mu sport.

Mam wrażenie, że było to wyjście najsluszniejsze. Jeśli bowiem nie umożliwi się uprawiania sportu takiemu uczniowi,

wówczas zwróci on uwagę na inne rzeczy, być może równie go interesujące, ale niewątpliwie dużo więcej szkodzące młodemu organizmowi. Nie na ostatnim miejscu znajdzie się alkohol i kobiety. Tak już jest i o tem trzeba otwarcie powiedzieć. Trzeba także otwarcie powiedzieć, że odkad młodzież odsunieto od sportu, to zainteresowanie powyżej podanemi „tematami” wzrosło, o czem jednak rzadko kiedy otwarcie się wspomina.

Mamy wrażenie, że skierowanie młodzieży do sportu ze spokojnem a rzeczowem uwzględnieniem sportu t. zw. rekordowego byłoby tem, co związałoby silniej młodzież ze szkoła i wpłynęłoby wydatnie na postępy młodzieży, jeśli nie w samych przedmiotach teoretycznych, to w zachowaniu się i wychowaniu.

Jeśli bowiem zagranica ma ciągle świeże siły, które luzują starych asów, to zawdzięcza to tylko temu, że właśnie młodzież szkolna kształcona jest z wczesna w szkole sportu.

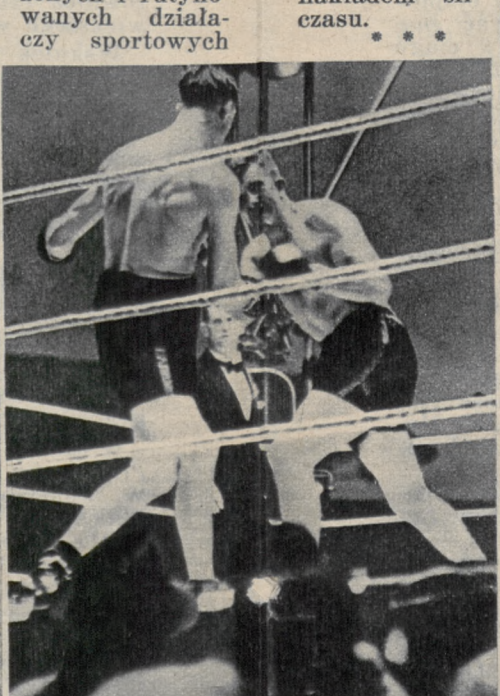
A zagranica ten narybek ma. — Wystarczy tylko wspomnieć o nowym talencie Finlandji. Jest nim Gunnar Höckert, który ma wszelkie dane ku temu, aby stać się następcą Nurmi. — Już w r. bież. zwrócono na niego uwagę, a obecnie, gdy pokonał całą elitę biegaczy Północy z Lehtinem i Nielsenem na czele — nie ulega wątpliwości, że wkrótce sprawdzi się i na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1936 Höckert będzie tym, który znowu zdobędzie dla Finlandji nowe laury.

Nasze natomiast wyniki w lekkiej atletyce i to zarówno w męskiej jak i w kobiecej nie mogą nikogo zachwycić, ani rozentuzjaczować. Nie pomagają tłumaczenia się mokraźnią, ani czemś podobnem. Nie mamy wyników i musimy je zrobić w ciągu bardzo krótkiego czasu, bo niecałego roku.

Jak je uzyskać? Jeden z zasłużonych i rutynowanych działaczy sportowych



Poniżej: rtm. Lippert (Niemcy) na „Granice” jeden z najlepszych obecnie jeźdźców niemieckich.



Fragment walki w wadze ciężkiej między Niemcem Walterem Neuselem a Petersenem w Londynie. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Niemca w dziesiątej rundzie przez poddanie się Petersena.



Poniżej: rtm. Kulesza na „Zadymce”, który brał ostatnio udział w zawodach konnych w Döberitz pod Berlinem.

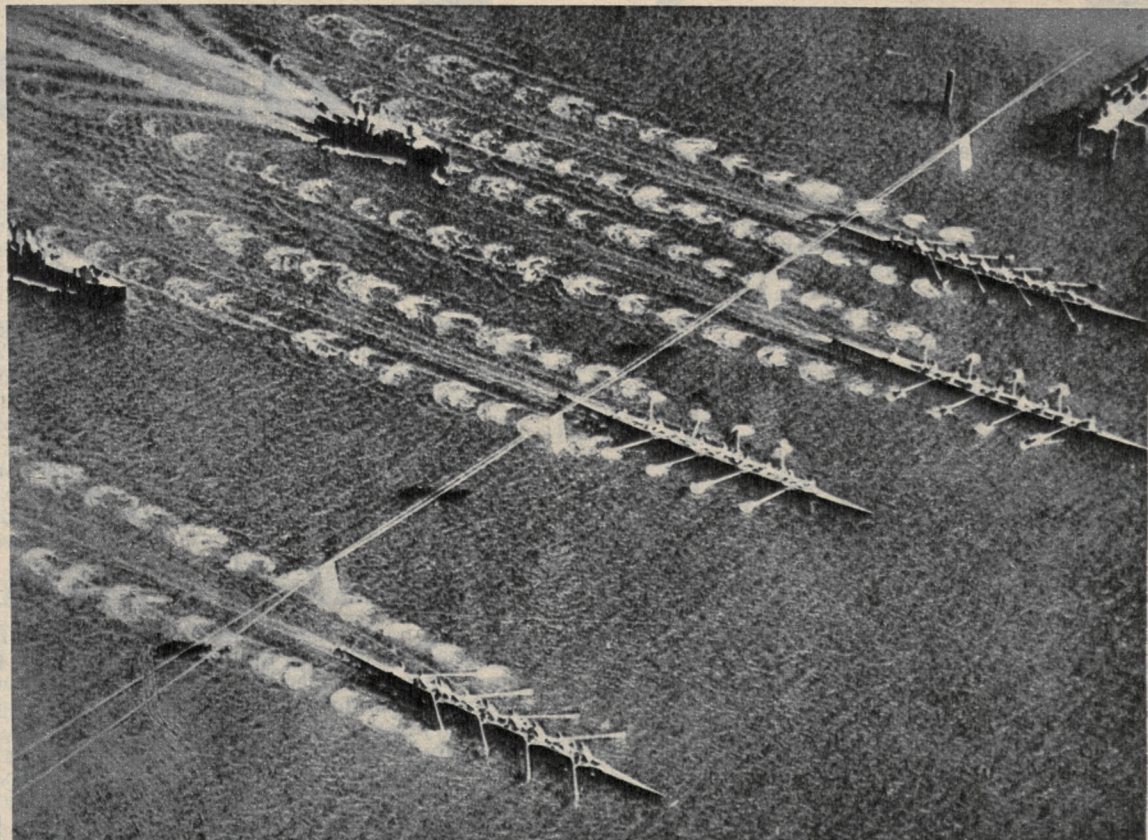
kraju. Ściągają one liczny narybek młodzieży, przeważnie z kół ziemianskich, które może w latach późniejszych wylonią z siebie jeźdźców o klasie olimpijskiej. — Wprowadzona przed niedawnym czasem Odnaka Jeździecka ma być także pomocną w propagandzie sportu konnego wśród najszerzych warstw sportowych.

W poprzednim numerze opisaliśmy szeregowo sytuację panującą w wioślarstwie europejskim. Dziś dorzucimy jedynie, że także wioślarstwo amerykańskie bacznie gotuje się do Igrzysk Olimpijskich. Cała armja trenerów pracuje nad przygotowaniem ósemki, a oczywiście największe „apetyty” na trzecie zrzędu zwycięstwo w tej kategorii ma Uniwersytet kalifornijski, który może poszczycić się już dwoma zwycięstwami, a to w Amsterdamie i Los Angeles. Co roku ze słynnej ósemki olimpijskiej wymienia się po dwóch zawodników, tak że na r. 1936 Ameryka będzie miała znowu osadę o klasie światowej, złożoną z samych młodych sił.

Na tem tle Anglja wypada bardzo słabo, a ostatnie porażki osad angielskich w Henley i we Frankfurcie dowodzą, że mamy tam do czynienia z dość znacznym kryzysem wioślarstwa angielskiego.

W boksie tymczasem cisza. Oczywiście jest to cisza przed burzą. Nie brak takich, którzy twierdzą, że zwycięstwo Braddocka nad Baerem było zgóry ukartowane, aby podnieść publiczność amerykańską, która ostatnio coś nie bardzo garnęła się na zawody bokserskie.

A tymczasem Braddock wykorzystuje sytuację mistrza świata, jak może. Otrzymał on około 200 zaproszeń na występy pokazowe. Nie można się dziwić, że zaproszenia te przyjmuje on bardzo chętnie, gdyż przynoszą mu one poważne zyski finansowe. Gdy się było przez parę lat bezrobotnym, wówczas umie się ocenić możliwość zdobycia fortuny stonkowo małym nakładem sił i czasu.



Piękne zdjęcie ósemek na finiszu na regatach międzyuniwersyteckich w zatoce Long Beach w Kalifornji.

W Kiekrzu regaty kajakowe odbyły się mimo olbrzymiej fali, która dla kajaków jest bodaj groźniejsza, niż dla łodzi wycieczkowych. Organizatorzy nie zdobyli się na odwołanie regat, które było ze wszelkich względów wskazane.

Ponadto trzeba wziąć pod uwagę, że jazda 10 km. po dużej fali wyczerpuje nie tylko siły fizyczne, ale i psychiczne zawodnika, który załamuje się i przy wywołaniu się niema sił do walki z żywiołem. Jeśli organizatorzy chcieli zapewnić maksimum bezpieczeństwa, wówczas przy każdym kajaku musiałaby iść motorówka. Oczywiście jest to niemożliwe i dlatego należało regaty odwołać.

Dziś oczywiście zapóźno jest dyskutować, gdyż żaden argument nie wróci życia dwom entuzjastom sportu, w każdym razie na przyszłość Polski Związek Kajakowy zdobył drogim kosztem doświadczenie, że nie wolno organizować regat na terenie, który nie daje gwarancji, że regaty odbędą się normalnie. Walka o tytuł mistrza Polski nie powinna się odbywać w okolicznościach, w których decyduje nie tyle faktyczna umiejętność, ile pewna doza szczęścia — natrafienia na chwilowo spokojniejszy moment na jeziorze.

O jednym bowiem nie wolno było zapominać a mianowicie o tem, że młodzież jest zawsze łatwo zapalna i najwięcej obawia

się posadzenia o tchórzstwo. Gdyby więc zapytano się uczestników zawodów, czy nie boją się startu na tak wzburzonym jeziorze — jestem pewien, że ambicja kazalaby im wszystkim powiedzieć: nie. Ale przecież na tem nie można się nigdy opierać i w danym wypadku na ołtarzu dobra ogółu należało poświęcić prywatne ambicje zawodników.

Sportowo rzecz biorąc jazda na jeziorze pokrytym wielką falą jest do pewnego stopnia dowodem umiejętności jazdy na łodzi, ale regaty o mistrzostwo Polski nie są na to, aby wykazać się umiejętnością jazdy w najtrudniejszych warunkach, lecz na to, aby wykazać się jazdą najszybszą. Przy takich zaś warunkach, jakie były w Kiekrzu nie można było mówić o szybkości.

Wracamy do tego, od czegośmy wyszli, a mianowicie do opieki nad młodzieżą. — Zdajemy sobie sprawę z tego, że opieka ta jest trudna, że brak jest sił, taksamo, jak zdajemy sobie sprawę, że opieki tej nie zawsze mogą się podjąć kluby sportowe. Ale przecież może wreszcie znajdzie się jakiś modus vivendi, któryby pozwolił na wykorzystanie wszystkich atutów, możliwych do wygrania Igrzysk Olimpijskich. Bo to jest, a raczej powinno być, celem sportu polskiego. W. D.

W KRĘGU OSTATNICH WYDARZEŃ SPORTOWYCH



Widok na wioślarski tor regatowy pod Essen na jeziorze Baldeney, na którym odbędą się tegoroczne mistrzostwa wioślarskie Niemiec.

zapytany przezemnie o to, rozłożył bezradnie ręce i otwarcie powiedział: nie wiem!

I to jest prawda. Największe doświadczenie, długoletnia rutyna, zapał i ochota do pracy nie wystarczają do tego, aby znaleźć drogę do serca, czy ambicji naszych zawodników. Niewiadomo czem ich zachęcić, czy zmusić do tego, aby lepiej przygotowywali się, aby lepiej walezyli.

Faktem jest, że nasza młodzież trudno daje się zachęcić do pracy sportowej, a natomiast łatwo zniechęca się. Dla pociechy można dodać, że są jednak kraje, które również nie mają powodów do radości.

Wystarczy powiedzieć np.: Czechosłowacja. Ale Czesi mają przynajmniej „osłodę” tej ciężkiej doli w postaci Sparty i Menzla i ew. Zavręla. U nas niestety właściwie nie mamy ani jednej galezi sportu, w której znaczylibyśmy tyle, co Czechosłowacja w pilce nożnej albo tenisie.

Wydaje się być pewnem, że na prowincji, w małych miastach i miasteczkach zapał i zainteresowanie sportem jest znacznie większe, niż w wielkich ośrodkach, które wykazują dużą dozę zblazowania. Dziś już nawet mecz ligowy ani ważne spotkanie tenisowe bez udziału kilku renomowanych gwiazd zagranicznych nie jest w stanie ściagnąć na boiska tak wielkiej ilości widzów, jak dawniej.

Start naszych jeźdźców zagranicą przeszedł bez większego wrażenia. Zapewne wyniki ich nie zdołały porwać tłumów. Niemniej jednak stwierdzić należy, że prasa zagraniczna z uznaniem podkreśla występy polskich jeźdźców i nawet chwali polskie konie. Jak dowiadujemy się, istnieje w kołach jeździeckich plan zakupna nowych koni zagranicą, któreby wydatnie wzmocniły naszą ekipę olimpijską.

Zwraca uwagę dobra forma jeźdźców irlandzkich oraz niemieckich. Natomiast Włosi są nieco słabsi, jak o tem choćby świadczą wyniki ostatnich konkursów. W tym sporcie posiadamy tak piękną tradycję, że trzeba zrobić wszystko, aby jej godnie dotrzymać kroku.

Jeśli chodzi o popularyzację sportu konnego, to wiele na tym terenie robią t. zw. meetingi popularne Polskiego Związku Jeździeckiego, organizowane w różnych miejscowościach całego

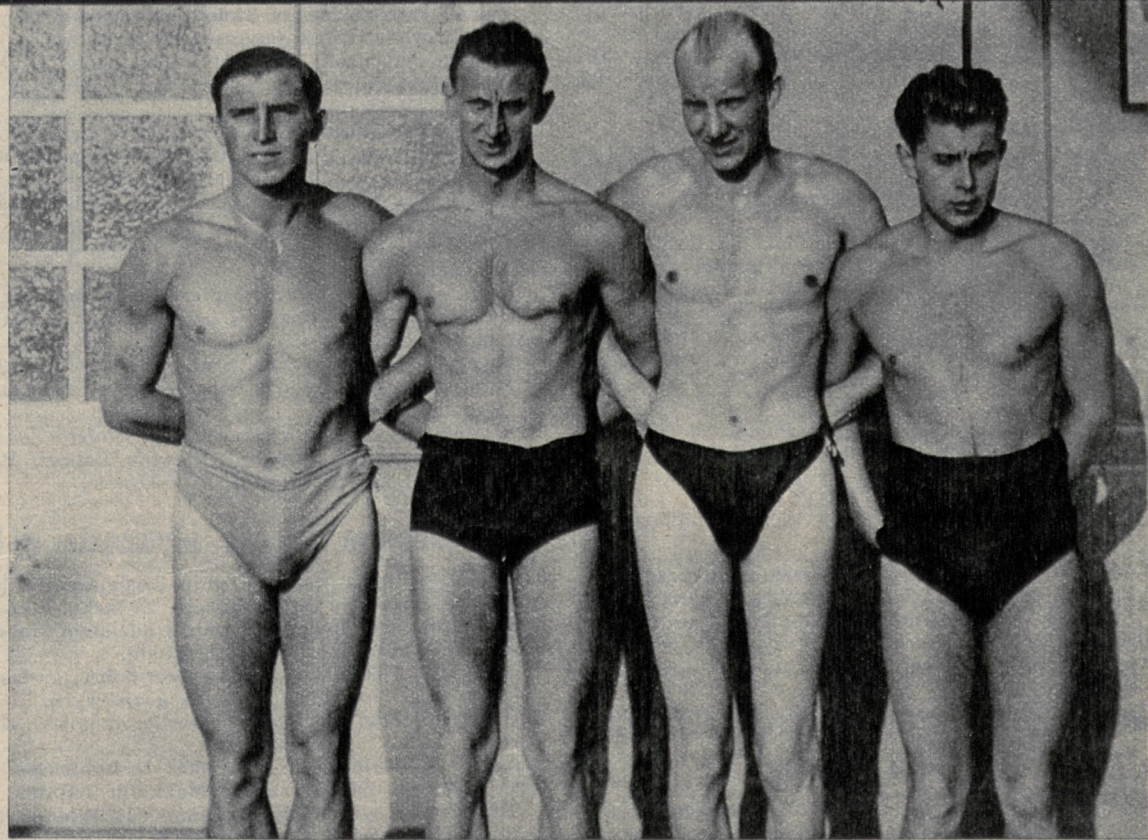
Wreszcie parę słów o pływaniu. U nas zauważyć można dużą zmianę na lepsze. Wprawdzie nie uzyskujemy rekordowych wyników, ale w każdym razie rozpoczęto dość energiczną pracę, zmierzającą do rozpowszechnienia sportu pływackiego wszcz. Wybudowanie basenów w szeregu miejscowości jest tym pierwszym krokiem, który decyduje o powodzeniu dalszych. Obecnie chodzi tylko o to, aby te masy ludzi, którzy tak chętnie przychodzą w pogodnie dni do basenów, aby kapać się i plażować, umiejętnie skierować do prawdziwego sportu. Urządzenie częstych zawodów popularnych dla początkujących będzie tym środkiem, który zapewne choć w części zrealizuje dążenia pływaków.

Jak dalece potrzebna jest umiejętność pływania dowodzą tego liczne wypadki utonięcia na rzekach. Liczba ta wzrasta w miarę wzrostu popularności sportu kajakowego. Obecnie całe masy młodych chłopców wymknęły się z pod kontroli klubów i związków i jeżdżą samopas po rzekach i jeziorach.

Ponieważ nikt nie wymaga znajomości przepisów ruchu rzeczno-goni ani znajomości pływania, przeto na rzekę dostają się jednostki bez najmniejszego pojęcia o nawigacji. Potem jakże łatwo o wypadek, nawet śmiertelny.

Za wyjątkiem Warszawy stanowisko władz jest tutaj dziwne obojętne, a przecież naprawdę „dziki” kajakowiec na wodzie, nie respektujący żadnych przepisów ani zwyczajów, jest jeszcze gorszym złem, niż cyklista na szosie. Z tymi ostatnimi umiano sobie jakoś poradzić — kajakowcy jednak unikają do dziś dnia ścisłej uwagi władz z niewątpliwą szkodą dla poszczególnych jednostek (ś. p. Żurek) i nieraz całych grup.

Ostatni tragiczny wypadek na jeziorze w Kiekrzu wymaga także pewnego oświetlenia. — W świecie wioślarskim przyjął się słuszny zwyczaj, że w razie wysokiej fali zawody są odkładane, a nawet zupełnie odwoływane. Tak było ostatnio np. z regatami w Trokach, gdzie przełożono początek biegu aż do uspokojenia się fali, tak było w roku 1929 w Warszawie, gdzie zupełnie odwołano regaty.



Sztafeta węgierska, która ustanowiła nowy rekord Europy na dystansie 4x200 m. Stoją od lewej: Angyal, Csik, Lengyel i Graf.

Tour de France Dalsze etapy

Po jednodniowej przerwie ruszyli znowu we wtorek kolarze na swą długą wędrówkę. Jedenasty etap z Nicei do Cannes wygrał dla odmiany *Maes*, któremu nie i nikt — jak się zdaje — nie jest już w stanie odebrać zwycięstwa. Dalsze miejsca obsadzili: S. Maes, Camusso, Teani, Lapebie i Morelli.

Właściwie nie wolno pozwalać sobie w wyścigu kolarskim na próżność. Całkiem już nie w tym specjalnie wyścigu. Tutaj nie można niczego wylczyć sobie i niczego przewidzieć. Nie można powiedzieć, że jeśli ten a ten kolarz nadrobi tyle a tyle minut — to klasyfikacja zmieni się tak a tak. Czemże są bowiem tutaj minuty? W wyścigu takim, jak Tour de France, nie można porównywać np. minuty między Paryżem a Lille z minutą na trasie Cannes—Marsylja. Pewnie, że dla klasyfikacji są one wszystkie jednakie, ale nie można ich stanowczo porównywać ze sobą.

Powiedzmy to jasnie, o co nam idzie: widzieliśmy np., jak zawodnicy walczyli ze sobą przed Evian i w Alpach dosłownie o sekundy. Widzieliśmy, jak przechodzili samych siebie, jak jechali *napół żywi, brocząc krwią*, okryci potem i brudem, byle tylko uratować kilka głupich sekund, byle dotrzeć naprzód na jakąś górę i zjechać z niej na łeb na szyję, nadrobić kilka sekund na przeciwniku.

A potem widzimy kolarzy między Cannes i Marsylja, widzimy, jak jadą w *spacerowym tempie* i jak nikt nie przejmując się tem, że ktoś ucieka, że nadrabia minuty całe, ba pół godziny, a więc pozbawia ich owoców już nie jednego etapu, ale co najmniej z pół tuzina tych etapów. I pytamy się zdziwieni: są to ci sami kolarze, którzy wczoraj i przedwczoraj walczyli nadludzko o każdą sekundę, o *ułamek sekundy*?

Ci sami. A przecież coś się w nich zmieniło. Wszyscy są już zmęczeni.

Strasliwie zmęczeni.

Znużeni do tego stopnia, że jadą jak we śnie, jadą w letargu i transie. Nic nie może ich już zniechęcić do szybszego tempa. Nie chcą jechać szybko, więcej: nie mogą już chcieć. Są śmiertelnie znużeni.

Tem też należy wytłumaczyć sobie, że młody *Merviel* mógł tak łatwo uciec. Tuż po starcie próbował ucieczki *Pelissier*. Wyrwał się jednak za szybko. Jego koledzy jeszcze nie spali. Dogonili go natychmiast. W kwadrans później próbował szczęścia *Merviel* i udało się. Nikt nie myślał na-

wet o tem, by go gonić. Wszyscy *spią na rowerach*.

Merviel prowadził więc samotnie i miał już nad całą stawką kolarzy 23 minuty przewagi. Tego jeszcze nie było nigdy dotychczas...

Katastrofa.

Dziesięć kilometrów dalej dochodzi do katastrofy. *Mervielowi pęka guma*. Raz i drugi. Teraz już niema żadnej zapasowej. Napróżno prosi on każde przejeżdżające auto o pomoc, w końcu zaciska zęby i pedzie. Coraz dalej i dalej z wrokiem utkwionym przed siebie. Musiał on przecież widzieć przed sobą wielki, potężny wóz, naładowany drzewem. Jechał wprost naprzeciw niego. Nie widział go. Przewieziono go *ciężko rannego do szpitala*...

Pozostała stawka kolarzy słucha z przerażeniem wiadomości o katastrofie.

Zawodnicy wycofują się masami.

Na tym najłżejszym niemal etapie. Wycofuje się *Di Paco*, ponieważ nie czuje się dobrze, *Lapebie*, ponieważ jest zmęczony, *Bistagne*, ponieważ zbyt często nawalała mu kicha, *Alvarez*, ponieważ po prostu już nie chce się mu jechać...

Gdyby nie dziennikarze i organizatorzy, wycofałaby się *co najmniej połowa jeźdźców*. Boże, jakżeż to nęci ułożyć się spokojnie i wypocząć wreszcie w sanitarce. Wypocząć...

Jedyny, kto o tem nie myśli — to *Pelissier*. Zrywa się i przybywa *pierwszy do Marsylji*, gdzie przywitano go z *królewskimi honorami*. Reszta kolarzy śpi w dalszym ciągu. Zbudzili się dopiero przed samą metą *Belgowie*, aby przypilnować, by nie było jakichś niespodzianek. Naturalnie, że żadnych nie było. Nikt nie myślał o tem.

Po tym nieszczęsnym etapie przyszedł trzynasty.

Etap pragnienia: Montpellier—Marsylja.

To nie jest zwyczajna odległość dwu miast, ani normalny etap, jak tyle innych. Między Marsylją a Montpellier *niema gór*, niema nawet wzgórz. A jednak nikt z kolarzy nie zapomni chyba tego etapu. Kamienie, kamienie, same kamienie. *Sahara kamieni*. Ani jednego drzewa, ani trochę cienia. Strasliwie gorąco i pragnienie.

Był to etap podwójny. W pierwszej połowie z Marsylji do Nimes zwyciężył *Bergamaschi* w czasie 4:09:16 przed *Vervaeckem* i *Lowiem*. W drugiej z Nimes do Montpellier, którą jechano zespołowo na czas, zwyciężył *Speicher* w czasie 1:16:04.

Śląsk—Kraków w piłce wodnej 2:0

Katowice, 21 lipca. (Tel.) W niedzielę odbył się międzymiastowy mecz piłki wodnej Kraków—Katowice, który zakończył się *zwycięstwem Katowic 2:0 (2:0)*.

Drużyna krakowska wystąpiła w składzie: *Porański, Ritterman I, Trytko, Soldinger II, Kot, Ritterman I, Soldinger III*. Skład drużyny katowickiej: *Witaszek, Hałor, Jankowski, Karliczek Joachim, Karliczek Gerhardt, Marysz i Schön*.

Lekką przewagę miała drużyna Katowic, w której na pierwszy plan wybijał się *Karliczek Joachim, strzelec dwóch bramek*.

Ślązacy górowali nad pływakami Krakowa *większą szybkością, co zdecydowało o zwycięstwie*. Drużyna krakowska pod względem technicznym nie ustępowała gospodarzom. Grę utrudniał bardzo silny wiatr. Napiętnować musimy sędziego *Ardta*, który zwracał się do graczy obu drużyn w języku niemieckim (!). Widzów 800 osób.

Błyskawiczny turniej piłki wodnej w Katowicach

W sobotę na basenie Miejskiego Zakładu Kąpielowego w Katowicach odbył się *błyskawiczny turniej waterpolowy* z udziałem 4 drużyn, a to: *Pogoni z Katowic, E. K. S., Towarzystwa Pływackiego Giszowiec-Nikiszowiec, oraz BBSV z Bielska*. Wobec wielkiej ilości rozgrywek 15-minutowych, w których każda drużyna rozgrywała dwukrotnie mecz z każdym przeciwnikiem, impreza trwała około 4 godzin.

Wyniki były następujące: *BBSV—Pogoń 1:2 (1:2) i 3:2 (1:2)*. — *TPGN—Pogoń 2:0 (1:0)*. Drugi mecz nie odbył się z powodu niestawienia się *Pogoni*. — *TPGN—BBSV 1:0 (0:0) i 3:0 (2:0)*. — *EKS—BBSV 1:0 (1:0) i 1:0 (0:0)*. *EKS—Pogoń 4:0 (3:0) i 3:0 (3:0)*. — *EKS—TPGN 2:0 (1:0) i 1:0 (0:0)*.

W wyniku tych rozgrywek *piersze miejsce zajął zespół E. K. S. przed T. P. G. N., BBSV i Pogonią*. — Pogoń do powyższych zawodów wystąpiła w osłabionym składzie. Gry były naogół ciekawe i wywołały dość duże zainteresowanie publiczności.

Sokół III (Bydgoszcz) mistrzem Pomorza w piłce wodnej

Bydgoszcz, 22 lipca. (tel.) W pływalni garnizonowej odbyły się zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Pomorza. W zawodach tych zwyciężyła *drużyna Sokola III z Byd-*

gostczy zdobywając 4 pkt., stosunek bramek 10:1. 2) *W. K. S. Grudziądz 2 pkt.*, stosunek bramek 1:5, 3) *Bydgoski Klub Pływacki Wodnik O pkt.*, stosunek bramek 1:6.

Poszczególne spotkania: *Sokół III—B. K. P. Wodnik 5:1, Sokół III—W. K. S. Grudziądz 5:0, W. K. S. Grudziądz—Wodnik 1:0*.

Pływacy zakopiańscy w dobrej formie

Zakopane, 21 lipca. (tel.) W niedzielę 21 bm. odbyły się zawody pływackie na basenie pływackim w *Jaszczurówce*. Za zainteresowanie zawodami było dość duże, jednakowoż stosunkowo mała liczba publiczności mogła przybyć na zawody *spowodu braku środków komunikacyjnych*, gdyż kursujące na tej linii autobusy zostały zużyte w innych kierunkach ze względu na silny ruch wycieczkowy.

Zawody zorganizowały kluby zakopiańskie przy silnym udziale zawodników z *Zakopanego i Krakowa*.

Wyniki były nast.: 100 m styl. klas. panie: 1) *Deutscherówna (Makkabi) 1:53, 2) Twardówna (Sokół) 1:56, 3) Maniorówna (Makkabi) 1:56.2*.

Sztafeta 5×50 pamiowie: zwyciężyła *sztafeta Zakopanego* w składzie: *Zajac, Neuberg, Orlewicz, Węgrzyn, Kobylański* w czasie 2:55,3, bijąc sztafetę krakowską.

100 m styl. klas. panów: 1) *Gabryś (Wisła Zakopane), 2) Brodzki, 3) Horowicz*.

50 m styl. dow. panie: 1) *Deutscherówna, 2) Kupfermanówna*.

50 m styl. dow. panowie: pierwszym miejscem podzielili się *Neuberg (Zakopane) i Gryglewski 33.3, 2) Goldman (Makkabi)*.

50 m II klasa styl. dow. panów: 1) *Kuśnierz, 2) Hoły*. 50 m styl. klas. panie: 1) *Rzegocińska (Sokół Zakopane), 2) Ramowiczówna*.

Sztafeta 6×25 panów: zwyciężyła *sztafeta Zakopanego* w składzie: *Zajac, Neuberg, Orlewicz, Gabryś, Węgrzyn, Kobylański 1:35,3* przed sztafetą krakowską.

Propagandowe zawody pływackie w Rabce

Rabka, 21 lipca (tel.) W dniu dzisiejszym odbyły się w Rabce staraniem krakowskiego Związku Pływackiego *zawody propagandowe pływackie z udziałem klubów krakowskich: Cracovii, YMCY i Makkabi*.

Wyniki uzyskano naogół bardzo dobre, zwłaszcza w konkurencjach stylem dowolnym, gdzie wyróżnił się *Lubiński i Zguda*. Ogółem startowało około 30 zawodników.

Wyniki: 100 m styl. dow. pan: 1) *Lubińska (Cracovia) 1:36.8, 2) Zandberżanka (Makkabi) 1:40.10*.

100 m styl. grzbietowym panów: 1) *Włodek (YMCA) 1:30, 2) Gawronek (Cracovia) 1:40.4, 3) Tomasik (YMCA) 1:41.4*.

W klasyfikacji ogólnej znowu nie się nie zmieniło. Prowadzi *Maes*, drugi *Camusso*, trzeci *Speicher*.

Tymczasem

zmarł w szpitalu Hiszpan Cepeda

o którego zranieniu donosiliśmy już w ub. tygodniu. Pierwsza *śmiertelna ofiara wyścigu*.

A Tour de France *idzie dalej*. Niema czasu na *sentymenty*. Nawet śmierć nie może powstrzymać już tej ogromnej rozpędzonej maszyny...

Z Montpellier prowadził znowu *podwójny etap do Perpignan*. Pierwsza część do *Narbonne* jako normalny etap, dalej już *na czas*. Znowu tempo jest *wściekle powolne*. Kolarze przybywają do mety z *45 minutowym opóźnieniem* w stosunku do wyznaczonego na pokrycie tego etapu. Zwyciężył *Le Greves* przed *Aertsem, Pelisierem i Speicherem*. Reszta została sklasyfikowana łącznie na piątym miejscu.

W wyścigu na czas zwyciężył *Archambaud*. W klasyfikacji ogólnej przesunął się *Speicher* na drugie miejsce.

U stóp Pirenejów

Luchon, 21 lipca. W sobotę rozegrano najdłuższy etap wyścigu z *Perpignan do Luchon*, t. j. 325 km. Był to jeden z najcięższych etapów wyścigu, gdyż kolarze musieli pokonywać *znaczne wzniesienia* na trasie, a ponadto w ciągu wyścigu *utrzymywała się mgła*. Także *stan dróg pozostawiał wiele do życzenia*. Już na pierwszym wzniesieniu uczestnicy etapu w liczbie 53 rozerwali się na małe grupki, przybywając do mety ze znacznymi różnicami w czasie. Drużyna włoska została zdekompletowana, gdyż m. in. *Camusso i Bergamaschi* wycofali się skutkiem kontuzji.

Wyniki etapu: 1) *S. Maes 11:39:23, 2) Vervaecke, 3) Thierbach 11:52:58, 4) Vietto, 5) Morelli, 6) R. Maes, 7) Teani, 8) Archambaud, 9) Umbenhauer, 10) Ruozzi*.

W klasyfikacji ogólnej *na czele nadal pozostał R. Maes (98:36:26)*. Natomiast z drugiego miejsca aż *na piąte spadł Speicher*. Kolejność jest obecnie nast.: 2) *Vervaecke, 3) S. Maes, 4) Morelli, 5) Speicher, 6) Lowie, 7) Vietto, 8) Archambaud, 9) Ruozzi, 10) Thierbach*.

W niedzielę kolarze mieli *jeden dzień odpoczynku*. W poniedziałek odbędzie się etap *Luchon—Pau*, długości 200 km.

100 m. styl. dow. juniorów niestowarzyszonych: 1) *Mirisch*.

50 m. styl. grzbietowym pan: 1) *Poiserówna (Makkabi) 53 sek., 2) Balcerówna (Makkabi) 55.4, 3) Alberówna (YMCA) 54.1*.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym dla panów: 1) *YMCA. 2:55.8, 2) Cracovia 3:12.8*.

Sztafeta pozycyjna zmienna pan 3×50: 1) *YMCA. 1:34.2, 2) Makkabi 2:38.8*.

100 m. stylem dowolnym panów: 1) *Lubiński (Cracovia) 1:13.8, 2) Zguda (YMCA) 1:13.9, 3) Bujak (Cracovia) 1:14.7*.

50 m. styl. klas. pan: 1) *Glicksmanówna (Cracovia) 59.5, 2) Panzerówna (Makkabi) 60*.

100 m. styl. klas. panów I kl.: 1) *Włodek (YMCA) 1:39.9, 2) Gutkind (Cracovia) 1:38.5, 3) Gelb (Makkabi) 1:41.3*.

100 m. styl. dow. panów: 1) *Treszczyński (Makkabi) 1:17.5, 2) Zwistowski (YMCA) 1:18.4, 3) Ochalski (YMCA) 1:20.6*.

Poza tem odbyły się *skoki z trampoliny*, w których startowali zawodnicy: *Sieńkowski, Lubiński, Tomasik oraz Schindler*.

Mecz waterpolowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy drużynami *YMCA i Cracovią* zakończył się wynikiem 2:0 (1:0). Bramki dla *YMCA* zdobyli: *Włodek i Gryglewski*. W ten sposób *YMCA* dochodzi do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi wodnej.

Mistrzostwa pływackie Wilna

Wilno, 21 lipca (tel.) W mistrzostwach pływackich wileńskich rewelacją był *Stankiewicz (Ognisko)*, który ustanowił w biegu na 100 m. stylem dowolnym nowy rekord okr. wileńskiego 1:13.1.

Wyniki: 100 m. styl. dow.: 1) *Stankiewicz (Ognisko) 1:13.1, 2) Martynienko (AZS), 100 m. st. klas.: 1) Kimpicki (AZS) 1:33.8*.

100 m. nawznak: 1) *Kimpicki 1:45.9, 200 m.: st. dow.: Stankiewicz 2:42.8. Sztafeta 4×200 styl. dow.: AZS. 14:44.8. Sztafeta 3×100: AZS. 3:06.3. 400 m. styl. dowolny: Stankiewicz 6:42. 200 m. styl. klas.: Kimpicki 3:31.4. 100 m. styl. dowolny pan: Skorukówna (AZS) 1:44.2*.

W ogólnej punktacji zwyciężyli *plywacy AZS-u 154 p.* przed *Ogniskiem, WKS, Śmigłym*.

—\$—

MIEDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE, które odbędą się na stadionie w Łazienkach 26. IX—7. X. zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na spodziewany liczny start jeźdźców zagranicznych. Przyjazd ekip: niemieckiej i rumuńskiej został już potwierdzony definitywnie, spodziewany jest nadto start Francuzów, Włochów i Węgrów oraz przedstawicieli państw bałtyckich.

W KAMIENIU DOBOSZA ODBYŁ SIĘ TURNIEJ TENISOWY, w którym sensacją było zwycięstwo dr. *Stahla* nad *Kurmanem 6:1, 2:6, 6:4*.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Lwów, 21 lipca (tel.). Pogoń 1b—Czuwaj 3:0 (0:0). — Bramki strzelili: Kraus (2) i Matjas I. Na meczu tym w 4-tej minucie uległ kontuzji bramkarz Czuwaju: Getlich, który rzucając się w celu obrony bramki, uderzył ręką o słupki i załamał sobie palec. Sędziował p. Kmiczyński.

Czarni—Ukraina 6:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Dziwisz (3), Migas (2) i Niemiec. Honorową bramkę dla Ukrainy zdobył z karnego Worobec. Sędziował p. Brzuchowski.

Ognisko—Lechja 1:1 (1:0). Bramki strzelili Mchalak dla Ogniska, dla Lechji: Ochędusko.

Hasmonea—Polonia 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Aleksandrowicz. Sędzia p. Seeman. Publiczności około 4.000.

Kolomyja, 21 lipca (tel.). Mistrz. klasy A: Rewera (Stanisławów)—WKS. 49 pp. 3:3 (1:2). Zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, gdyż wygrana Rewery byłaby równoznaczna ze zdobyciem przez nią mistrzostwa klasy A, okręgu stanisławowskiego, zaś przegrana wysunęłaby Strzelca Górkę na czoło tabeli. Wynik remisowy z 49 pp. spowodował konieczność rozegrania jeszcze decydującej rozgrywki między Rewerą a Górką, oczywiście jeżeli ta ostatnia wygra swój mecz w Stanisławowie.

Bramki dla Rewery strzelili: Weber, Gieruszyński i Kopop, dla wojskowych: Mokrzycki (2) i Wlasak. Sędziował p. Wędrzyński z Tłumacza.

Białystok, 21 lipca (tel.). Mistrz. klasy A: ŻKS. Makkabi—ŻRKS. Hapoel 2:1 (1:1). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż zwycięzcy mieli wyraźną przewagę. Bramki strzelili dla Makkabi: Jaczmienik III i Nowodworca, dla Hapoelu Berliński. Sędziował p. Ludertowicz.

W przedmeczach rezerwa Makkabi pokonała rezerwę Hapoelu 6:1 (1:1). Publiczności ponad 1.000 osób.

Po zwycięstwie nad Hapoelem ŻKS. Makkabi ma równą ilość punktów po 10 z Warmją Grajewo. O mistrzostwie graczy białostockich zadecyduje mecz, który odbędzie się w niedzielę 18 bm. w Grajewie pomiędzy obu drużynami.

Zakopane, 21 lipca (tel.). Wysokie Tatry Strzelec—Rezerwiści 6:3 (3:2). Dla Wysokich Tatry bramki strzelili: Golek (3), Szatkowski, Golewicz i Korona (po jednej). Dla Rezerwistów: Łukiewicz, Koleszar, Wnuk. Sędziował p. Rosenfeld.

Rzeszów, 21 lipca (tel.). Resovia (Rzeszów)—II. Sokół (Lwów) 2:2 (2:0). Mistrzostwa lwowskiej Ligi okręgowej. Z początku Resovia ma przewagę uwidoczną w 9 i 13 min. bramkami strzelonymi przez Muszyńskiego i Szumińskiego. — Sokół uzyskuje pierwszą bramkę w min. po przerwie, strzeloną przez parvoskrzydłowego Horszka, a wyrównuje w 29 min. strzelając gola piękną główką Fistrowicz.

Wilno, 21 lipca (tel.). w meczach piłkarskich o mistrzostwo Wilna WKS. Śmigły zremisował z Ogniskiem KPW. 2:2 (1:0). Ostatecznie mistrzem został WKS. Wicemistrzostwo zdobyło Ognisko.

Częstochowa, 21 lipca (tel.). Zawody o mistrzostwo robotnicze Polski: Skra (Częstochowa)—Naprzód (Częstochowa, Śląsk) 0:0. Sędziował p. Witeryński.

Miejscowa Brygada wygrała mecz 3:2 z S. K. S. ze Starchowic, zdobywając temsamem dwa dalsze punkty.

C. K. S. przegrał w Radomiu z R. K. S. 2:1. Największe szanse obecnie na tytuł mistrzostwa okręgu kieleckiego posiada Brygada, która ma do rozegrania jeszcze mecz z RKS., u siebie w przyszłą niedzielę, który, o ile go wygra, zdobędzie mistrzostwo.

Sosnowiec, 21 lipca (tel.). Na boisku własnym będziański Hakoah rozegrał mecz z Dianą z Katowic, wygrywając w stosunku 4:2 (3:2). Gra była nieciekawa i chaotyczna. Bramki dla gospodarzy uzyskali Siwek (2), Guttman i Jankiewicz (po 1), dla Diany Matelik. Sędzia Kubala.

W przedmeczach rezerw Hapoel pokonał juniorów Hakoah w stosunku 2:1.

Inowrocław, 21 lipca (tel.). Ligowa Warta z Poznania bawiła w niedzielę w Inowrocławiu, gdzie rozegrała mecz towarzyski z miejscową Goplanją, zwyciężając 10:1 (4:1).

Bydgoszcz, 21 lipca (tel.). Mistrz. A-klasy Pomorza: W. K. S. Gryf (Toruń)—Sokół I (Bydgoszcz) 4:3 (2:2). Skutkiem złej pogody przebieg zawodów był nieciekawym. Dla Gryfu bramki zdobyli: Kamieński, Zdrojewski i Jezierski, jedna samobójcza. Dla Sokoła: Zuska i Kędzierski (2). Sędziował prof. Obst z Grudziądza. Publiczności mało.

Przemysł, 21 lipca (tel.). Mistrz. kl. A Korona (Samhor)—Sian (Przemysł) 1:1.

Rzeszów, 21 lipca (tel.). Mistrz. kl. B. Hagibor—Barkochba 1:0 (1:0). Mecz został przerwany skutkiem wtargnięcia publiczności, niezadowolonej z decyzji sędziego, wykluczającej 2 graczy Barkochby za brutalną grę.

Skoda piłkarskim mistrzem Warszawy

Warszawa, 21 lipca (tel.). W niedzielę w drugim finałowym meczu o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Skoda pokonała ponownie Sarmatę, tym razem w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla Skody zdobyli: Marjan (2) i Skwarczewski (1).

Przed meczem odbyła się uroczystość 20-lecia gry w piłkę nożną 26-letniego środkowego pomocnika Sarmaty, Klimkiewicza. Sędziował inż. Mayer, widzów z powodu niepogody 800.

Dzięki zwycięstwu Skoda reprezentować będzie barwy Warszawy w rozgrywkach o wejście do Ligi.

AZS.—Gwiazda 5:0 (4:0). Mecz towarzyski.

Śląsk—Unja (Sosnowiec) 5:2 (2:0)

Sosnowiec, 21 lipca (Tel). W dniu dzisiejszym ligowy Śląsk ze Świętochłowic, korzystając z wolnej niedzieli, rozegrał w Sosnowcu towarzyski mecz z wicemistrzem Zagłębia, z sosnowiecką Unją. Mecz zakończył się wygraną Śląska 5:2 (2:0). Drużyna Śląska wystąpiła bez Hanisika, Bryły I i Więcka.

W pierwszej połowie gra była wyrównana, chociaż przewagę techniczną miał Śląsk. Pierwszego gola dla drużyny gości uzyskał God. Następnego

gola strzelił dla Śląska Cebula z podania Smolki. Po przerwie Unja lekko przeważa i Nowak zdobywa pierwszą bramkę, a następnie Stota wyrównuje z podania Widawskiego. Od tej chwili Śląsk przeważa i trzy następne gole strzela God. Sędziował p. Bukowiecki.

W przedmeczach rezerw Unja pokonała sosnowiecką Nordję w stosunku 2:1 (2:0).

W Sosnowcu na stadionie miejskim odbyły się zawody w siatkówkę pomiędzy Strzeleckim K. S. w Sosnowcu a miejscową Unją. W siatkówce szóstkowej wygrał Strzelecki K. S. w stosunku 2:1 (12:15, 15:7, 15:8), a w siatkówkę trójkową wygrał również Strzelecki K. S. w stosunku 2:0 (12:2, 15:4). W drużynie strzeleckiej wyróżnili się: Silec, Banibula i Euglewski. W Unji — Musiał.

Jeszcze niema w Lidze śląskiej mistrza Do kl. A. spadają IFC i Orzeł

Katowice, 21 lipca (tel.). Ostatniej niedzieli wyjaśniła się wreszcie sytuacja w mistrzostwach piłkarskich ligi śląskiej.

Oto leader i kandydat na mistrza Śląska Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa przegrał swe spotkanie w Kywcu z tamtejszym KS Koszarawa, w stosunku 0:2, wskutek tego zrównał się w ilości punktów z KS Dębem z Katowic, który zremisował znow z KS Czarnymi w Chropaczowie w stosunku 3:3 (2:2).

Wskutek tego, iż oba kluby mają równą ilość punktów, odbędzie się we środę 24 b. m. w Katowicach decydujące o mistrzostwie Śląska spotkanie AKS—KS Dąb.

Na skutek zwycięstwa Koszarawy spadły ostatecznie z ligi śląskiej IFC Katowice wraz z KS Orlem (Wesołowice).

Koszarawa uratowana od spadku z Ligi śląskiej

Żywiec, 21 lipca (tel.). Rozegrane tu w niedzielę rozstrzygające o tytule mistrza Śląska spotkanie między AKS (Chorzów)—TS Koszarawa zakończyło się porażką

Podgórze mistrzem Okręgu krakowskiego

Po rozgrywkach ub. niedzieli w kl. A sytuacja uległa zupełnemu wyjaśnieniu. Mistrzostwo definitywnie zdobyło Podgórze, do kl. B spada Tarnovia. Pozostałe do rozegrania mecze nie będą miały poważniejszego wpływu na zmianę tabel. W klasie B pierwsze miejsce zdobyła Łobzowianka, a drugie Kabel, obie drużyny zakwalifikowały się tem samem do rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do kl. A. Wyniki ostatnie są nast:

W kl. A:

Zwierzyniecki—Olsza 2:0 (2:0). Drużyna Zwierzynieckiego już w początkowych minutach gry zdobyła obie bramki, nie wystawiła się zbyt, mając już zapewnione zwycięstwo. Bramki strzelili: Pamula St. i Konopek.

Legja—Grzegorzec 3:2 (1:1). Bardzo ambitna gra drużyny Legji, która po tem zwycięstwie zapewniła sobie dalszy udział w szeregach kl. A. Przebieg zawodów był dość żywy i wcale interesujący z przewagą początkowo Grzegorzeckiego, poczem inicjatywa przeszła w ręce zwycięzców. Silny wiatr utrudniał w dużej mierze normalny tok zawodów. Bramki dla Legji strzelili: Czopik (2) i Witek (1), dla Grzegorzeckiego: Krempel i Haber.

Makkabi—Wista 1b 3:1 (1:0). Powyższy mecz obfitował w wiele emocjonujących momentów podbramkowych, przyczem gra była naogół wyrównana. Zwycięstwo odniosła drużyna ambitniejsza. Pod adresem Kolegium Sędziów należy wyrazić życzenie, aby w przyszłości nie obciążała zawodów Makkabi jej członkami, czy też sympatykami; co miało miejsce na tych zawodach. Sędzia p. Scherer swemi rozstrzygnięciami krzywdził drużynę Wisły. Bramki dla Makkabi strzelili: Spira, Hauptmann i Salomon z rzutu karnego, dla Wisły: Szczepanik.

Podgórze—Unia 2:0 (1:0). Po zwycięstwie w powyższych zawodach uocniła drużyna Podgórze swoją pozycję lidera w tabeli. Drużyna Unji stawiała dzielny opór i gdyby nie słaby atak, wynik mógłby również być odwrotny. Podgórze jeśli chce odegrać poważniejszą rolę w rozgrywkach o wejście do ligi, musi usilnie popracować nad swą drużyną. Bramki zdobyli: Antosiewicz i Hausner.

Krowodrza—Nadwiślan 1:0 (0:0). Twarda i dość ostra gra obu drużyn, z lekką przewagą, szczególnie po przerwie Krowodrzy, niemniej jednak i Nadwiślan miał dość możliwości do zdobycia punktów, które zostały zaprzepaszczone przez słaby atak. Jedyną bramkę strzelił Wrona.

W kl. B:

Sila—Kabel 1:0 (0:0). Szczęśliwe zwycięstwo odniosła drużyna Sily nad lepiej grającą drużyną fabryczną. Na skutek powyższego wyniku drużyna Kabla spadła na drugie miejsce w tabeli. Jedyną bramkę strzelił z rzutu karnego Gangel. Sędziował p. Cenzor.

Sparta—Jutrzenka 10:0 (6:0). Rekordowe zwycięstwo Sparty, jednakże do zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do kl. A potrzebne były jeszcze cztery bramki, których mimo rozpaczliwych wysiłków nie zdołała Sparta strzelić. Łupem bramkowym podzielili się: Zdzisek (4),

W Czeladzi odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy W. K. S. 71 p. p. z Lublińca a miejscową Brynicą. Mecz wygrała Brynica w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla Brynicy strzelili: Edo (2), Boblewski (1). Dla gości Krupiński.

W przedmeczach Placówka z Piasków zremisowała z Brynicą 2:2.

Ł. K. S.—Wacker 1:1 (0:1)

W ciągu ub. tygodnia rozegrała drużyna ŁKS-u zawody z wiedeńskim Wackerem, który zgromadził na widowni około 3.000 osób. Gra obu drużyn wypadła niezachwycająco, pomimo, iż Wiedeńczycy technicznie górowali bezwzględnie nad Łodzianami. Ł. K. S. zmieniał często swój skład, przez co ucierpiała wiele jednolitości akcyj. Bramkę dla ŁKS-u zdobył Sowiak, a dla Wackeru Peckarek. Sędziował słabo p. Lange, przeciw którego rozstrzygnięciom często remonstrowali goście i to w sposób niekulturalny. Wynik naogół odpowiada przebiegowi gry.

gości w stosunku 0:2 (0:0). Mecz ten wywołał wśród sfer sportowych nielada sensację, albowiem AKS już poraż piątą walczył o zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Śląska, który posiadał już czterokrotnie, a to w latach 1917, 1918, 1924 i 1930. Poraż pierwszy walczył tym razem AKS na terenie woj. krakowskiego, tj. w Żywcu.

Wraz z zawodnikami przybyło do Żywca około 500 „kibiców“ ze Śląska. Drużyny wystąpiły w następujących składach: AKS: Pruski, Stolarczyk, Skrzypiec, Knas, Urbanowski, Wostal, Piątek, Morcinek, Marszel, Kuchta, Kawka i rezerwowi Mrugała. Koszarawa: Waś I, Ostrowski, Kuligowicz, Filipiak, Bułka, Korzin, Waś II, Stępień, Waś III, Stępień II i Białek.

Już od początku ujawnia się przewaga miejscowych, którym jednak w decydujących momentach podbramkowych nie wiedzie się. Pierwsza bramka pada w 35 minucie po przerwie ze ślicznego strzału Wasia I z 35 m odległości. W 5 minut potem pada druga bramka dla Koszarawy, zdobyta przez Stępienia I. Miejscowi wyczerpują się fizycznie, wobec czego gra pod koniec jest nieco chaotyczna.

Sędziował p. Laband z Katowic. Publiczności około 2000 osób.

Skalski i Szostak po dwie, Urban i Pawlikowski po jednej. Sędziował p. Haber.

Hagibor—Zakrzowianka 2:1 (0:0). Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Hagiboru nad twardą drużyną robotniczą. Bramki strzelili dla Hagiboru: Fingerhut II i Frommer, dla Zakrzowianki: Kidacki. Sędziował dobrze p. Giergiel.

W kl. C:

Sokół Wieliczka—Ktaj 4:1 (3:0). Drugi mecz decydujący o tytule mistrza grupy podmiejskiej przyniósł zdecydowane zwycięstwo Sokoła. Sędziował p. Bochenek.

Zawody towarzyskie: **Garbarnia—Wawel 3:2 (2:0).** Garbarnia wykorzystała dla utrzymania kontencji wolny termin od mistrzostw ligowych, rozgrywając mecz z wojskowymi, który przyniósł jej nieznaczne zwycięstwo, mimo dość silnego składu. Bramki strzelili dla Garbarni: Skóra, a dla Wawelu: Sucharski. Na powyższych zawodach debiutował po raz pierwszy w barwach Garbarni Gamaj, były gracz Podgórze. Sędziował p. Pryk.

Zawody reprezentacji drużyn robotniczych Śląsk—Kraków 1:2 (0:1) zakończyły się po ciekawej grze zastużonym zwycięstwem Krakowa. Bramki dla Krakowa strzelili: Kirsch i Weintraub, honorową bramkę dla Śląska zdobył Zenger. Sędziował dobrze p. Schneider.

Garbarnia w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 21 lipca (tel.). W sobotę 20 bm. rozegrała K. S. Garbarnia I B (Kraków) z K. S. Strzelcem (Nowy Sącz) zawody z wynikiem 4:0 (0:0). Mimo szumnych zapowiedzi i znanej marki Garbarni Sądeczanie nie ujrżeli pięknej gry. Gra stała na poziomie drużyn A-klasowych. W pierwszej połowie gry Garbarnia zaprzepaściła wiele pozycji podbramkowych, nie trafiając kilkakrotnie z bliskiej odległości do pustej bramki. Po przerwie K. S. Strzelec był przeciwnikiem równorzędnym. Po przerwie opadł na siłach skutkiem silnego tempa narzuconego przez gości. Bramki dla Garbarni zdobyli: Krzemień (2), Lauer i Pieracki (po 1). Sędziował p. Woźniak Jan.

K. S. K. P. W. Sandecja (Nowy Sącz) — Garbarnia IB (Kraków) 1:1 (0:0). Zawody toczyły się pod znakiem przewagi gospodarzy, a jedynie dobrze usposobiony bramkarz Garbarni Włodek uratował drużynę od klęski. Garbarnia mimo, że była wzmocniona kilkoma graczami ligowymi, to nie oddała ani jednego strzału na bramkę przeciwnika. Wyrównanie przyniosła im bramka samobójcza Sandecji, wynikła z nieporozumienia obrońcy i bramkarza. Dla Sandecji bramkę zdobył z pięknego strzału Lach. Sędziował p. Jomiec.

W. K. S. I. P. S. P. (Nowy Sącz) — K. S. Rezerwiści (Nowy Sącz) 7:1 (3:1). Bramki dla wojskowych zdobyli: Zubek i Matusik po 3, Gurgul 1. Honorowy punkt dla rezerwistów strzelił Wnorowski.

—808—

MYSIAK (Cracovia), reprezentacyjny niedawno pomocnik Polski, przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał posadę w Banku Gosp. Kraj. Mysiak ma przenieść się do warszawskiej Polonii.

KOLARZE NIEMIECCY NA DYNASACH

Warszawa, 18 lipca. Warszawskie Tow. Cyklistów zorganizowało w dniach 15 i 17 bm. dwa „nokturny“ kolarskie na swym torze na Dynasach z udziałem dwóch niemieckich kolarzy, członków narodowej niemieckiej drużyny torowej, *Wienera i Königa*.

Wprawdzie kolarze niemieccy nie przedstawiali jakiejś specjalnie wybitnej klasy, ale naogół podobali się bardzo, a całe zawody dzięki interesującym niektórym konkurencjom uznać należy za udane.

Publiczność w pierwszym dniu nie dopisała zupełnie, w drugim było nieco lepiej, ale w każdym razie daleko jeszcze jesteśmy od „łustych lat“ Dynasów z okresu 1922—26, gdy przy kasach nie można było dostać biletów, lecz jedynie na kilka dni przed zawodami. Ale też nie można porównywać poziomu sportowego wielkich dni kolarskich z udziałem rozmaitych Fauchaux, Wiliamsów, Erxlebenów, a naszych Langów, Stankiewiczów, Łazarskich czy Szymczyków z imprezami ostatnich lat.

Kto wie zresztą, może tak Pusz, znajdujący się dzisiaj w bardzo dobrej formie, nie ustępuje Szymczykowi z przed 10-ciu lat, ale w każdym razie ani o dawnym nastroju, ani o zainteresowaniu mowy być obecnie nie może i długo jeszcze będziemy zdaje się musieli czekać na odrodzenie naszego kolarstwa torowego.

Mimo porażki, zresztą dosyć przypadkowej, we środę, Pusz był niewątpliwie zawodnikiem lepszym od obu Niemców, dla których czas 12.8 wydaje się granicą. Tymczasem jest dzisiaj gotów na 12.6, a może 12.4 na ostatnie 200 m, jedzie bardzo uważnie i pod względem taktycznym nie można mu wiele zarzucić. We środę w finale głównym zagapił się wprawdzie nieco, potem nie mógł zdecydować się na pościg za Wienerem, ale trzeba zważyć, że Pusz musiał myśleć o niedzielnych mistrzostwach Polski i oszczędzać swe siły. Frączkowski, mimo porażki, wydawał się lepszym od Einbrodta.

W biegach średniodystansowych naogół było dosyć spokojnie i nieciekawie. Jaśniejszym punktem był *Wardak* w pierwszym dniu zawodów, gdyż w biegu 5 km zdołał w ładnym stylu oderwać się od reszty i wygrać wszystkie finisze.

Amerykański bieg parami 50 km nie był specjalnie frapującym. Para niemiecka, mimo wysiłków par lokalnych, wygrała dosyć łatwo. Stwierdzić jednak trzeba, że ze strony polskiej brakowało najlepszych naszych zespołów.

Z sędziowaniem w pierwszym dniu było niedobrze, gdyż w dwóch wypadkach

komisja wydała fałszywe orzeczenia,

przyczem zwłaszcza w biegu drużynowym mimo zwycięstwa drużyny „gości“ ogłoszono z niewytłumaczalnych zupełnie przyczyn jednokrotny czas.

W poniedziałek w pierwszym dniu zawodów obaj kolarze niemieccy zostali pokonani przez Polaków, a mianowicie *Wiener* został wyeliminowany już w drugiej rundzie „kryterjum sprinterów“ przez *Pusza* i *Frączkowskiego*, a *König* wygrał wprawdzie drugą rundę przed *Einbrodtem* i *Łączyńskim*, ale w półfinale przegrał, zresztą dosyć niewyraźnie do *Frączkowskiego*. Drugi półfinał wygrał *Pusz* przed *Einbrodtem*. W finale *Pusz* w dobrym czasie 12.6 pokonał *Frączkowskiego*.

Inne wyniki: wyścig 5 km — 1) *Wardak* (Legja) 7:30.6, 2) *Włodarczyk*, 3) *Podgórski*, wyścig eliminacyjny — 1) *Włodarczyk*, 2) *Stahl*, 3) *Wardak*, w drugiej serji — 1) *Raab*, 2) *Ziółkowski*, wyścig drużynowy 4 km obie drużyny, a mianowicie zespół gości i zespół WTC miały jednokrotny czas 5:31, choć wygrała wyraźnie drużyna gości, wyścig z wyrównaniem — 1) *Janociński*, 2) *Wiener* (Niemcy), 3) *Łączyński*, 4) *Einbrodt*.

We środę wieczorem odbył się

drugi start kolarzy niemieckich,

Wienera i *Königa* na Dynasach. Najważniejszym punktem programu był amerykański wyścig parami na 50 km. W wyścigu tym zwycięstwo odniosła para niemiecka *Wiener-König* w czasie 1:15:56 i jedno okrążenie przed parami *Fajge-Stahl* i *Włodarczyk-Bryszkę*, a o dwa przed innymi parami, z których czwarte miejsce zajęła para *M. Kapiak-Podgórski*, a piąte *J. Kapiak-Urbank*.

Pierwsze zdobycie okrążenia nastąpiło po 15 km przez dwie pierwsze pary, a następnie para niemiecka i para *Włodarczyk-Bryszkę* zdobyły znów okrążenie.

W biegu tym nie startowała, mimo zapowiedzi para *Oiecki-Popończyk*. Jak się okazało obaj ci zawodnicy podpisali nawet zobowiązanie, że będą startować, ale na kilka godzin przed zawodami wycofali się. Podobno WTC zamierza poruszyć tę sprawę w związku kolarskim, gdyż związana z tem jest również sprawa tworzącej się nieoficjalnie obecnie w Warszawie grupy „niezależnych“.

Inne wyniki zawodów były następujące: bieg 5 km — 1) *Bryszkę* 7:26, 2) *Wiener*, 3) *Włodarczyk*, bieg na nieokreślonej przestrzeni — 1) *J. Kapiak*, 2) *Wardak*, bieg premjowy — 1) *Kieliszek*, 2) *Stahl*. Premję za najwięcej wygranych okrążeń zdobył *Fajge*, bieg 2 km — 1) *Zegawko*, 2) *Raab*.

W wyścigu krótkodystansowców w poszczególnych przedbiegach *König* (czas 14) pokonał *Frączkowskiego*, *Wiener* (13.8) wygrał z *Łączyńskim* a *Pusz* (13.2) pokonał *Einbrodta*. W finale pierwszych między dwoma Niemcami i *Puszem* *Wiener* niespodziewanym zrywem odrywa się od rywali i kończy pierwszy, mając na 200 m 14 sek. W walce o drugie miejsce *Pusz* zwycięża *Königa* w czasie 12.8. W finale drugich *Einbrodt* (13.8) pokonał *Frączkowskiego*.

Legja—Wacker 2:1 (1:0)

Warszawa, 17 lipca.

Skład Wackeru: Ploc, Franz, Studeny, Braun, Kreihardt, Machal, Zischek, Hanreiter, Pekarek, Krenz, Wenz. Skład Legji: Keller, Martyna, Szczotkowski, Przedziecki II, Kubera, Szaller, Wypijewski, Przedziecki I, Nawrot, Lysakowski, Drabiński (Gburzyński).

„Legja w pełnym składzie z *Martyną*“ Wiadomość, która zelektryzowała zwolenników wojskowych, okazała się prawdziwą. Masywny fullback Legji ukazał się na boisku zwolniony na jeden dzień z dyskwalifikacji.

Z nim i cała Legja odżyła.

Jeszcze w bieżącym sezonie nie ogadaliśmy w stolicy tak pięknego spotkania, choć przeciw byli w Warszawie najlepsi z młodych piłkarzy węgierskich i czołowe drużyny polskie. Gra porywała widzów, gdyż *Wacker* był bodaj lepszy od wojskowych. Wiedeńscy zademonstrowali szybki start, świetną technikę przyjmowania piłki, wojskowi przeciwstawili im ambicję i zaciętość w walce oraz lepsze indywidualne zagrania.

Dziwna rzecz — Legja miała w swoich szeregach wybitniejsze jednostki. Takich indywidualności, jak *Martyna*, *Nawrot*, *Lysakowski* lub *Szaller* nie mieli *Wiedeńscy* w swych szeregach, całość jednak robiła wrażenie lepszego startu, wyższej klasy. Okazało się, iż rutyna i szablon, aczkolwiek dobrej marki, nie potrafiły zatruć nad iskry bożą — talentem.

U gości uderzała lekkość i łatwość, z jaką startowali do piłki lub biegli z nią. Gospodarze w każdy moment walki wkładać musieli cały wysiłek, każde pójście naprzód, każdy przebieg był heroicznym wysiłkiem, każdy strzał groził poważnym poturbowaniem. O Legji dobrze świadczy, że w tych warunkach wytrzymała tempo do końca zawodów, że wzięta w tryby niszczącej maszyny kombinacyjnej nie dała się jej zmiażdżyć. Odnosiło się jednak wrażenie, iż Legja nie potrafiłaby rozegrać więcej meczów z taką ambicją. Na dłuższy przeciąg czasu nie oparłaby się systemowi, chyba, że podciągnęłaby się w technice i starcie do poziomu gości.

Jak wspominałem, indywidualne wyczyny oglądać było można po stronie Legji. Na pierwszy plan wysunął się *Martyna*. Popularny „antalek“ utył trochę, ale nie stracił lotności, ni siły wykopu. Po staremu, gdy *Martyna* bił rzut wolny, to cały napad Legji (i pomoc gości) maszerowały o 50 m naprzód, gdyż tam miała spaść piłka. Nietylko Legja, ale cała publiczność odczuwała to, że *Martyna* — to jak P. K. O. — „pewność i zaufanie“.

Udział *Martyny*

przywrócił formę Nawrotowi,

który jak za dawnych czasów świetnie mijał przeciwników i strzelił dwie piękne bramki. *Lysakowski* mógłby uczyć *Wiedeńczyków*, jak należy wózkować. Mijał on niejednokrotnie nawet trzech przeciwników, jakby to byli nie zawodowcy, ale nasza A klasa. *Przedziecki I* był do przerwy najlepszy z ataku Legji. Mimo powolności nie miał trudności z szybkimi *Wiedeńczykami* i dawno już nie oddał tylu pięknych strzałów. Tajemnicą jego powodzenia było chyba to, iż *Wiedeńscy* chodzili za piłką, a nie jak nasi gracze na piłkę albo na nogę. *Przedziecki I* nie lubi walki wręcz i dlatego na meczach ligowych słabo wychodzi. *Wypijewski* miał kilka dobrych biegów; pozatem w grze głową górował zdecydowanie nad przeciwnikami. Z prawoskrzydłowych *Gburzyński* okazał się lepszym od *Drabińskiego*, który ani razu nie poszedł z piłką na przebieg, a bez piłki raz po raz wchodził na „spalony“.

Tak *Szaller*, jak i *Przedziecki II* mieli doskonały dzień, choć byli nastawieni na defensywę. *Przedziecki II* „przyszył się“ do *Zischka* i tak mu zatruł życie, iż słynny członek *Wunderteamu* wypadł najslabiej z całej piątki ataku *Wackeru*. *Kubera* stracił początkowo głowę i biegł bez piłki, jak błędny. Po przerwie poprawiał się z minuty na minutę. Podobnie było ze *Szczotkowskim*, który w pierwszej połowie zawodów nie dowierzał swym nogom i odbijał piłkę głową, później zaś zakasował wykopami obronę gości. *Keller* grał pewnie i przytomnie,

może dlatego, iż nikt go nie próbował wypchać z piłką do bramki.

W drużynie gości wybijał się prawy łącznik *Hanreiter* większą od innych zawodników *Wackeru* ruchliwością i łatwością startu. Najbardziej linją gości była obrona, pozbawiona wykopu, a natomiast dobrze się ustawiająca do piłki.

Przebieg gry

Prawie przez cały czas zawodów górowali goście, obrońcy i pomoc Legji, operująca przeważnie w tyle, nie pozwoliła napastnikom *Wackeru* na wyrobienie sobie czystej pozycji do strzału. Dość liczne strzały gości szły na auty lub łapał je *Keller*. Groźniejsze były strzały *Przedzieckiego I*, które z trudem wyłapywał *Ploc*. — W 44 min. *Nawrot* zdobywa bramkę, minwszy zrzęcznym trickiem obrońcę.

Po przerwie goście z równą siłą atakują i w 23 min. *Hanreiterowi* udaje się wyrównanie dalekim niespodziewanym strzałem. Goście nadal przeważają, lecz skutkiem poprawy formy *Kubery* i *Szczotkowskiego* nie uiszczą już zarodka bramki. Skończyłoby się remisem, gdyby *Nawrotowi* nie przysłała do głowy zdrowa idea strzelania, skąd się da. W 43 min. przedłuża on podanie *Szallera* i o dziwo, piłka długim łukiem wpada pod samą poprzeczkę. Za mało już czasu na odbicie bramki; *Wacker* schodzi z boiska pokonany. Publiczność żywo oklaskuje schodzących z boiska zwycięzców.

Mecz ten niezawodnie przysporzy sportowi piłkarskiemu nowych zwolenników. Była to prawdziwa gra, bez cienia brutalności, zmaganie — w którym zręczności i wyćwiczeniu przeciwstawiała się równa zręczność i trening, a błędy były rzadkością.

Nawet sędzia p. *Bergtal* dostroił się do poziomu i publiczność zapomniała o kaloszach.

Więcej takich meczów na naszych boiskach, a znikną skargi na obecny poziom i obawy o przyszłość polskiego piłkarstwa.

Dr. Stan. Mielech.



Drużyny piłkarskie Legji (w białych koszulkach) i Wackeru (w koszulkach w paski) przed meczem, zakończonym zwycięstwem Legji. Pierwszy od lewej *Martyna*, który grał w tym meczu po dłuższej przerwie, za zezwoleniem *Ligi P. Z. P. N.*, uchylającym na te zawody dyskwalifikację naszego czołowego obrońcy.



Fragment uroczystości rozdania nagród na zawodach strzeleckich P. P. W. w Poznaniu. Nagrody wręczył nac. *Warchalowski* w obecności ppłk. *Słuszkiewicza* i sekretarza *Tyszkiewicza*.

AZS czy EKS mistrzem Polski w piłce wodnej

Kraków, 21 lipca.

Rozgrywki w piłce wodnej zbliżają się ku końcowi. W drugiej rundzie mistrzostw największą niespodzianką była porażka EKS z najsłabszą drużyną w Lidze Hakoahem. Wydarzenie to zmieniło sytuację w tabeli o tyle, że kwestja, kto będzie mistrzem Polski i kto spadnie z ligi, jest nadal otwarta. Obecnie w tabeli prowadzi AZS Warszawa (10 punktów) potem kroczą E. K. S. Katowice 8 pkt., Makkabi 6 pkt., Cracovia 2 pkt. i Haokah 2 pkt. Przechodząc do omówienia 5-ciu najlepszych drużyn w terpolowych, stanowiących ekstraklasę piłkarzy wodnych, na pierwszym planie postawić musimy mimo wszystko

drużyna mistrza Polski E. K. S. Katowice

Słazacy poczynili w ciągu zimy znaczne postępy. Mecz z weteranami Śląska niemieckiego zrobili bardzo dużo. W obecnym składzie E. K. S. jest najrowniejszym zespołem w lidze. E. K. S. to drużyna przedewszystkiem pływaków. Przeciętna każdego gracza na setkę wynosi 1.12. Równy poziom pod względem technicznym, taktyka w grze przy wielkiej ambicji zawodników i karności drużyny są charakterystycznymi cechami zespołu mistrza Polski. Słazacy posiadają jeszcze jedną stronę dodatnią: grają „fair“ i nie opierają swej gry na „faulowaniu“ pod wodą.

Filarem zespołu E. K. S. jest Schwaen, najlepszy strzelec i technik w drużynie, należy on do czołowych naszych napastników i postawić go można na równi z J. Rittermanem z Makkabi. Rother i Jankowski ze Schwaenem stanowią doskonałe trio ataku Słazaków. Karliczek G. w pomocy zastępuje wydatnie swego brata Achima, bawiącego w Berlinie. Scholz I, Scholz II grają w obronie, a Gawlik w bramce uzupełniają drużynę E. K. S.-u Słazaków, w powyższym składzie z całym spokojem typować można na mistrza Polski na r. b.

Drużyna warszawskich akademików A. Z. S. podobnie jak i E. K. E. jest

zespołem szybkich pływaków.

Jakkolwiek brak śp. Szwankowskiego i Matysiaka osłabił w początkach sezonu drużynę warszawską, to jednak w ciągu rozgrywek akademicy uzupełnili zespół rezerwami, które obecnie stanowią najlepszą część zespołu.

Trzon drużyny AZS-u stanowią rutynowani Baranowski i Makowski, oraz Karpiński, technicznie stoją na wysokim poziomie. Olszewski i Gumkowski są raczej pływakami, ale dysponują oni niezłą techniką. Świetnym narybkiem warszawskich weteranów są Lenert i Lachman. Zwłaszcza ten drugi ma wielkie szanse znaleźć się w gronie najlepszych polskich weteranów. Jastrzębski w bramce uzupełnia drużynę akademików.

Jako całość A. Z. S. jest równym zespołem, technicznie wyszkolonym o charakterze ofensywnym. Akademicy umieją w grze wykorzystywać walory szybkiego pływania. A. Z. S. jest drużyną o wielkiej ambicji i wielkich możliwościach, a jako taka rywalizować może śmiało z E. K. S-em.

Przeciwnikiem wymienionych drużyn jest

wielokrotny mistrz Polski Makkabi.

Drużyna krakowska jest przedstawicielem gry defensywnej. Pod względem pływania zawodnicy Makkabi stoją na szarym końcu w lidze i bodaj że ustępują szybkością nawet Hakoahowi. Natomiast Makkabi opanowała grę pod wodą. Nie posiadając szybkości w pływaniu, drużyna Makkabi wypełnia te braki obstawieniem przeciwnika i trzymaniem pod wodą w sposób nieuchwytny dla oka sędziego. Rutyna graczy i pewna technika są wielkim plusem zespołu. Zasadniczo Makkabi posiada jednego gracza o wybitnej klasie, tj. Rittermanna J., który jest motorem wszelkich akcji i strzelcem, jak dotychczas wszystkich bramek. Rittermann ze swoją potężną hudową jest trudny do obstawienia i wadze swej oraz rutynie wieloletniej zawdzięcza imię najlepszego napastnika w Polsce. Söldinger Adolf i rutynowany najlepszy w Polsce bramkarz Porański wyróżniają się z reszty drużyny. Goldstein nie posiadał jeszcze zeszlorocznej formy. Rittermann Z. uzupełnia brak pływania techniką. Wielką ambicję zdradza Rosenbaum. Przyjazd Söldingera II z Palestyny wybitnie wzmocni drużynę niebieskich.

Cracovia

zajmuje w bież. sezonie znacznie gorszą pozycję niż w ubiegłych mistrzostwach. Filarem drużyny jest Trytko, jedyny weteran i o wielkiej rutynie. Rouppert i Kot pływaniem nadrabiają pewne braki techniczne i pracują za resztę zespołu. Piętą Achillesową w Cracovii jest atak, nie posiadający zmysłu kombinacji ani taktyki w grze. Grubental nie ma rutyny i posiada braki techniczne. Szelest dobrze strzela, ale nie umie sobie wyrobić pozycji do strzału, także brak mu taktyki. Meglicz, poza wytrzymałością, niczego do gry nie wnosi. Kowalski zato gra z „głową“, ale niema treningu.

Pozatem całym zespołowi brak niestety przygotowania do rozgrywek. Krótka mowa, brak treningu. Lukiewicz, jako bramkarz, mógłby rywalizować z Porańskim. Struktura fizyczna nie pozwala mu przy chłodniejszej wodzie wytrzymać całego meczu. Cracovia, jako zespół, ma duże możliwości postępu, ale trzeba trochę nad tem popracować. Pływanie samo nie wystarczy.

Benjaminiek Ligi Hakoah

jest właściwie drużyną młodych, ambitnych chłopców. Niestety pod względem fizycznym Hakoah stoi daleko w tyle poza resztą zespołów ligowych. Bielszczanie nie mają w drużynie wybitnych weteranów, a poziom drużyny jest tam równy tak pod względem technicznym, jak i w odniesieniu do pływania. Najbardziej wartościowym graczem jest Wiener, były członek E. K. S.-u. Wyróżniają się jeszcze w drużynie Feutreisen i Frammer

w ataku. Reszta zespołu reprezentuje równy, przeciętny poziom. Hammerman w ataku, Körbel i Frischer w obronie oraz Frammer I w bramce uzupełniają szeregi bielskich weteranów.

Hakoah znajdował się na drodze do opuszczenia ligi. Dwa punkty niespodzianie zdobyte na E. K. E.-sie poprawiły nieco sytuację Bielszczan. Słazacy wnieśli jednak protest co do sędziostwa meczu z Lernerem. Zdaje się że o spadku z ligi zadecyduje jednak mecz rewanżowy Cracovii z Hakoahem w Bielsku, a natomiast walka o tytuł mistrza rozegra się pomiędzy A. Z. S-em i E. K. S-em w Warszawie.

Rozgrywki okręgowe

w piłce wodnej dobiegają już do końca. W niektórych okręgach mistrzostwa wyłoniły drużyny mistrzowskie. Do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi zakwalifikowały się z Warszawy Legja, zeszloroczny outsider ligi, z Krakowa J. M. C-et ze Śląska Głzowiec z Poznania Unja, a we Lwowie Hasmonca. Tak więc o wejście do ligi walczyć będzie pięć wyżej wymienionych drużyn. Największe szanse na uzyskanie miejsca w lidze



Janusz Kusociński na trybunie na wyścigach konnych we Wilnie, w którym to mieście spędza urlop wypoczynkowy.

posiadają warszawska Legja, której zespół składa się nietylko z pływaków, ale i zawodników, mających rutynę ligowej gry jeszcze z ubiegłego roku.

Na marginesie całokształtu rozgrywek weteranów poruszyć wypada

sprawa sędziowania.

Sędziowanie w piłce wodnej należy bodajże do najtrudniejszych zadań i wymaga nietylko znajomości przepisów, ale także dłuższej praktyki, szybkiej orientacji i znajomości tricków weteranów. Ze względu na to, że właściwie cała gra odbywa się w wodzie, gdzie trzy czwarte ciała grającego jest niedostępnym dla oka sędziego, a skutkiem czego powstają wielkie możliwości do stosowania nieprzepisowego sposobu gry, rola arbitra jest niezmiernie utrudniona. A przecież w ostatnich czasach umiejętność faulowania przez weteranów i stosowanie „gry pod wodą“ doszło do finiszu. Nic też dziwnego, że gracze niejednokrotnie dla zmylenia sędziego sami się topią, byle tylko uzyskać rzut wolny na swoją korzyść, czy też udają niewinnych baranków i patrząc na sędziego trzymają bądźto rękami, bądź też nogami przeciwnika za kostium, czy też utrudniają mu w inny sposób grę i to w sposób niezgodny z przepisami.

Im wyższy poziom drużyn, tem wyższa szkoła „faulów“. Liga piłki wodnej mając być przedstawicielem naszej ekstraklasy posiadać winna odpowiednią ilość wyszkolonych, rutynowanych arbitrow.

Niestety tak nie jest. Właściwie to możnaby wymienić dwóch, a może trzech arbitrow, stojących na poziomie właściwym. Co gorsza to to, że właściwie przepisy weteranów nie zostały uzgodnione i każdy z sędziów interpretuje przepisy gry w piłkę wodną po domowemu.

Można sobie wyobrazić sytuację graczy, którzy od jednego sędziego dowiadują się, że tego nie wolno, co u drugiego sędziego jest dozwolone, a cóż dopiero mówić o wypadkach, gdy sędzia widzi faul dopiero wtedy, gdy topiony bez piłki zawodnik odpoczywa dłuższy czas pod wodą. Jeżeli mamy uniknąć spaczenia tej ładnej i pełnej emocji gry, przeto należy już zawniesić o unifikacji przepisów.

Należy koniecznie zorganizować kolegium sędziów ligowych o pełnych kwalifikacjach. Jest to najprostszą drogą do uniknięcia bezplanowości w grze i wyładowywania się temperamentów, czego konsekwencją pozwala do obniżenia poziomu sportu i działają antypropagandowo.

Ka.

Zawody strzeleckiego Poczтового P. W. w Poznaniu

Sport obrony narodowej — sport strzelecki objął dziś wszystkie niemal większe organizacje, które dążą do tego, by ich członkowie posiadali jaknajwiększą ilość odznak strzeleckich. Do jednej z organizacyj, która silnie propaguje sport strzelecki należą pocztowcy.

W tych dniach odbyły się starannie przygotowane i doskonale przeprowadzone II Okręgowe Zawody Strzelecko-Lucznicze Poczтового Przysp. Wojsk. na popularnej strzelnicy Bractwa Kurkowego w Poznaniu. Na stanowiskach stanęło 175 strzelców (w tem 15 zawodniczek) z całego terenu D. O. O. VII.

W uroczystości otwarcia zawodów wziął osobiście udział d-ca OK VII gen. Knoll-Kownacki, nac. Szczepanowski w zast. wojewody, komendant P. P. na miasto Poznań, podinsp. Kozakiewicz i in. Po podniesieniu flagi państwowej i PPW na maszt rozpoczęły się konkurencje strzeleckie, w których wyróżniły się zespoły Poznania, Zbąszyń, Pleszewa i Leszno.

W głównych konkurencjach uzyskano nast. wyniki:

PANIE:

Bz. kraj. 6, kal. 22, 50 m leż.: 1) Ogórkiewiczówna

(Poznań) 189 p., 2) Milanowska (P) 184 p., 3) Mańczakowa (P) 178 p.

Bz. kraj. 6 — zespołowo: 1) PPW — Pleszew 923 p., 2) Celerówna (P) 160 p., 3) Kalacińska (P) 151 p.

Bz. kraj. 56: 1) Milanowska, 2) Ogórkiewiczówna, 3) Kalacińska — wszystkie po 5 punktów.

PANOWIE.

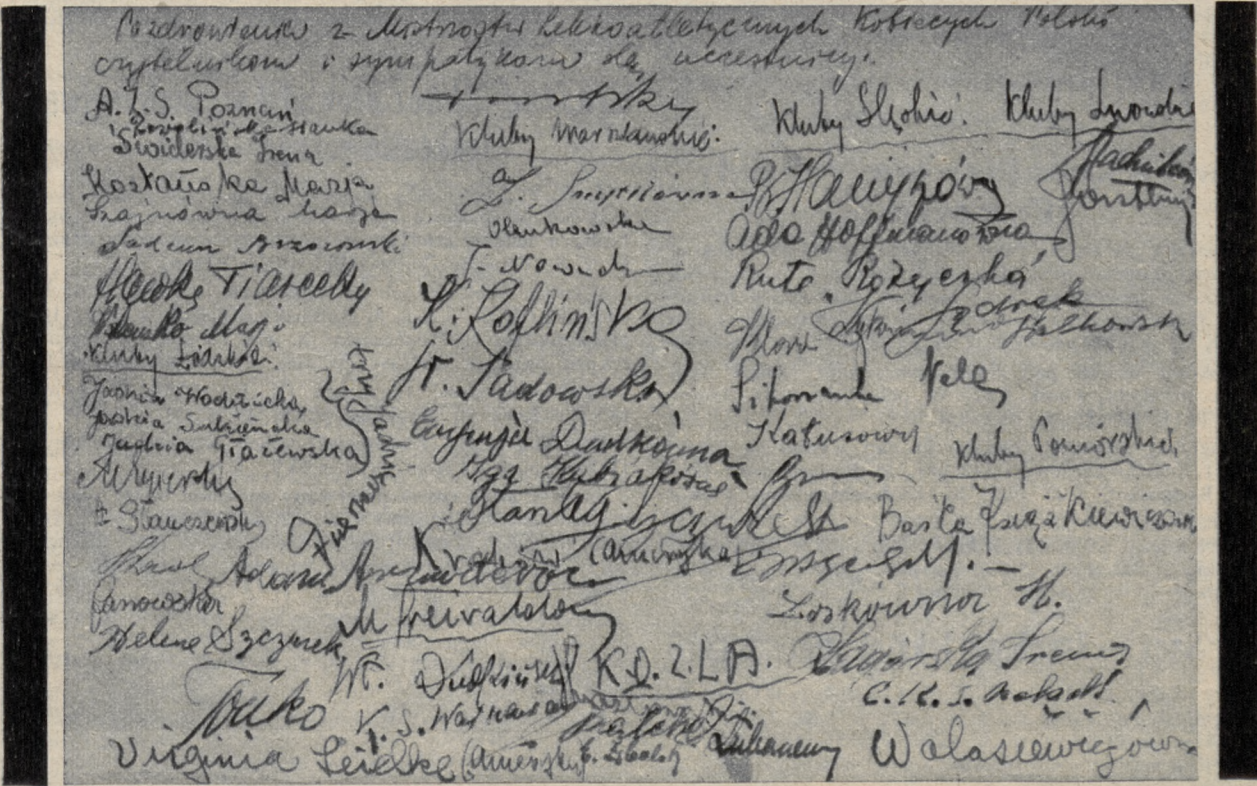
Bz. kraj. 6 — zespołowo: 1) PPW — Pleszew 923 p., 2) Poznań III 918 p., 3) Września 905 p. W tej samej kategorii broni, jednak w strzelaniu jednostkowym zwyciężył Moder (Leszno) 191 p., 2) Sołtysik (Zbąszyń) 190 p., 3) Subera (Poznań) 188 p.

Bz. kraj. 12, 50 m leż. zespołowo: 1) PPW — Zbąszyń 594 p., 2) Międzychód 575 p., 3) Pleszew 562 p.

Pistolet typ wojsk. kl. 7.63 mm: 1) Poznań III 122 p., 2) Zbąszyń II 120 p., 3) Czarnków 83 p. Indywidualnie: 1) Cieloch (Poznań) 65 p., 2) Sołtysik (Zbąszyń) 46 p., 3) Bujakiewicz (Krotoszyn) 46 p.

W zawodach luczniczych startowało 15 pań. 1) Piechowska (P) 195 p., 2) Gremblewska (P) 121 p., 3) Dessecka 120 p.

Szereg okazałych nagród rozdał zwycięzcom nac. Warchalowski.



Kartka z pozdrowieniami dla Czytelników Raz-Dwa-Trzy, nadesłana nam przez uczestniczki mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, za którą serdecznie dziękujemy.

Sznajder uzyskał w skoku o tyczce 397 1/2 cm

Onegdaj na boisku Pogoni w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział lekkoatleci śląscy oraz *Kucharski*. Start Morończyka i Drozdowskiego nie doszedł do skutku. Na wyróżnienie zasługuje w pośród wyników przedewszystkiem *niezpodziewany rekord polski w skoku o tyczce*, uzyskany przez Sznajdera, który wynosi 397 1/2 cm. oraz rekord śląski *Orłowski* w biegu na 800 m. — 1:58.6.

Ciekawsze wyniki tej imprezy były nast.: 100 m.: *Grzegorzczak* (Sokół, Bogucice) 11.7.400 m., *Krawczyk* (Stadjon) 55.3. Bieg 800 m.: *Kucharski* 1:56.2, *Orłowski* 1:58.6, 3000 m.: *Nowak* (Stadjon) 9:54.8.

4'27 m w skoku o tyczce

Na dorocznych zawodach uniwersytetów angielsko-amerykańskich Karward — Yale — Oxford — Cambridge na stadionie londyńskim osiągnięto b. dobre wyniki. Sensacją jest wynik *Keith Browna* (Yale) w skoku o tyczce, który osiągnął wynik 4.27 m.

Znakomitym jest też czas zwycięzcy w biegu na 400 m *G. Browna* (Cambridge) — 48.6 sek.

Zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji odnieśli amerykańscy studenci.

WIĘŚCI Z ZAGRANICY

Paryż, 21 lipca. (Tel.) W Bordeaux odbyły się w niedzielę zawody pływackie o mistrzostwo Francji, w których tytuł mistrza zdobył *Jean Calif* na dystansie 200 m. stylem dowolnym w czasie 2:22.1 oraz 400 m. stylem dowolnym 5:12.4.

W sztafecie 4x100 m. stylem dowolnym zwyciężył *Racing Club* w czasie 4:28.2. Tytuł mistrza w skokach z wieży zdobył *Billard* 102 pkt.

Bruksela, 21 lipca. (Tel.) Na torze kolistym długości 14.9 km. w Francorchamps pod Spa rozegrano w niedzielę międzynarodowe wyścigi *motocyklowe o wielką nagrodę Belgii*, które cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach byli: do 175 ccm (22 rundy — 327.5 km) *van Gaert* (Belgia) na Rush w czasie 3:43:00 — 87.754 km/godz.; do 250 ccm (24 rundy — 356.7 km) *Geiss* (Niemcy) na DKW 2:50:14 — 125.734 km/godz.; do 500 ccm (28 rund — 417.2 km) *Guthrei* (Irlandja) na Nortonie 2:56:04 — 141.829 km/godz. Najlepszy czas dnia i nowy rekord trasy.

Zurych, 21 lipca. (Tel.) W Straubing odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody kajakowe *Niemcy—Szwajcaria*, które zakończyły się zwycięstwem Niemiec 16:6.

W jedynkach zwyciężył mistrz Europy *Hradetzky* (Niemcy) w czasie 1:13:14, zaś w dwójkach również Niemcy *Emrick* i *Geiss*.

N. Jork, 21 lipca. (Tel.) W niedzielę rozpoczęły się tu kobiece zawody pływackie o mistrzostwo Ameryki. W pierwszym dniu w sztafecie 4x200 jardów stylem dowolnym zwyciężyła sztafeta *Washington AC* w świetnym czasie 10:37:8, co stanowi nowy rekord amerykański.

W biegu 300 m. na znak zwyciężyła *K. Rawls* w czasie 5:38.5.

Viareggio, 21 lipca. (Tel.) Po drugim dniu odbywającego się tu międzynarodowego meczu tenisowego *Włochy—Jugosławia* Włochy prowadzą 5:4.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: *Palmieri—Puncce* 6:0, 6:0, 6:4, *Palmieri—Palada* 6:2, 6:2, 6:1, *Mangold—Kukuljevic* 3:6, 6:4, 6:3, 7:5, *Kukuljevic i Scheffer* — Taroni i Quintavalle 5:7, 6:4, 7:5, 11:9, *Palmieri i Mangold—Kukuljevic i Scheffer* 6:4, 6:1, 6:0.

Paryż, 21 lipca. (Tel.) Na torze Buffalo rozegrano w niedzielę wielkie wyścigi kolarskie na dystansie 100 km. o wielką nagrodę letnią.

W ogólnej punktacji zwyciężył *Severgnini* w

czasie 1:23:42.4 przed *Kreserem* (Niemcy), który pozostał o 150 m. w tyle. Trzecie miejsce zajął *Lacquehay*.

Haga, 21 lipca. (Tel.) Odbyły w niedzielę na torze Haga—Rijswijk międzynarodowy mecz kolarski *Niemcy—Holandia* sprinterów-amatorów zakończył się zwycięstwem *kolarzy niemieckich* 26:14.

Dieppe, 21 lipca. (Tel.) W wyścigu samochodowym o wielką nagrodę Dieppe, rozegranym jako wyścig 3-godzinny, zwyciężył *Dreyfuss* na Alfa-Romeo, osiągając 400.491 km. (133.397 km/godz.) przed *Chironem* (Alfa-Romeo) o 20 metrów w tyle.

Leningrad, 21 lipca. (Tel.) W niedzielę rano zakończono wyścig kolarski na dystansie *Leningrad—Moskwa*, długości 715 km. W biegu wzięło udział 54 najlepszych kolarzy sowieckich.

Pierwsze miejsce zajął *Denisow* w czasie 32 godz. 23 min i 17.4 sek.

Dobre wyniki lekkoatletek niemieckich

Elberfeld, 21 lipca. (Tel.) Podczas odbytych tu w sobotę i niedzielę kobiecych zawodów lekkoatletycznych, stanowiących eliminacje do Olimpiady, uzyskano kilka dobrych wyników.

M. in. padł nowy rekord Niemiec w skoku wwyż, ustanowiony przez *Alfredę Kaun*, która osiągnęła 160 cm. *Katarzyna Kraus* uzyskała na 100 m. doskonały czas 12 sek. Słynna miotaczka *Mauermayer* uzyskała w rzucie dyskiem 44.73 m., a w rzucie oszczepem na czoło wysunęła się *Fleischer*, osiągając 42.83 m.

Pierwszy start lekkoatletów amerykańskich we Francji

Nancy, 21 lipca. (Tel.) W niedzielę odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, w których po raz pierwszy startowali *lekkoatleci amerykańscy* na gruncie francuskim.

Świetne wyniki osiągnął Amerykanin *Cornelius Johnson*, który w skoku wwyż osiągnął 190 cm., zaś w skoku wdał ten sam zawodnik osiągnął 7.55 m. Amerykanin *Lyman* rzucił kulą 15.24 m., a dyskiem 43 m. W biegu na 400 m. zwyciężył *Fruqua* (Ameryka) w czasie 48.8, a na 5.000 m. *Mc Clusky* w czasie 15:06.

W biegu na 100 m. murzyn *Peacock* nie mógł nadrobić handicapu, na jaki dobrowolnie zgodził się wobec swoich konkurentów francuskich, wobec czego znalazł się dopiero na trzecim miejscu.

Wyniki były następujące: 100 m *Moc* (N. Sącz) 11.2, 400 m *Szczerbecki* (Krynica) 57, 800 m *Piotrowski* (Krynica) 2:08, 1500 m *Bochen* (N. Sącz) 4:33, 3000 m *Urbanik* (N. Sącz) 11:02, 5000 m *Bochen* 17 min. Sztafeta 4x100 *Krynica* 49, sztafeta 4x400 *Krynica* 4:58.

Skok wdał *Schreiner* (Krynica) 6.40 m, skok wwyż *Pierzchala* (Nowy Sącz) i *Sztuber* (N. Sącz) 158 cm. Tyczka: *Schreiner* (Krynica) 2.95 m, dysk: *Kozioł* (N. Sącz) 33.10 m. Oszczep *Guc* (N. Sącz) 45.15 m. Kula: *Kozioł* 11.79 m.

Krusche-Ender prowadzi w mistrzostwach lekkoatletycznych Łodzi

Łódź, 21 lipca. (tel.) W niedzielę na boisku Ł. K. S. odbyły się półfinałowe spotkania o drużynowe mistrzostwo Łodzi w lekkiej atletyce. W półfinałach walczyły drużyny Ł. K. S., *Krusche Ender* z Pabjanic i Wima.

Wyniki: Skok w dal: 1) *Rybak* (K. E.) 6.46.5, 2) *Piechowski* (K. E.) 6.25.5, 3) *Bobiński* (LKS) 6.13. Bieg 110 m przez płotki: 1) *Piechowski* (K. E.) 18 sek. (wyrównany rekord okręgu), 2) *Gos* (Wima), 3) *Wróblewski* (LKS).

Rzut oszczepem: 1) *Rybak* (K. E.) 50.26, 2) *Świątlik* (K. E.) 49.81, 3) *Bobiński* (LKS) 49.04.

Bieg 400 m: 1) *Wróblewski* (LKS) 53.6, 2) *Młotkiewicz* (Wima) 55.5, 3) *Hein* (K. E.) 55.9.

Skok w wyż został przerwany spowodu burzy przy stanie: *Anikstiejew* (Wima) 1.60, *Kłodas* (Wima) 1.60, *Kaczkowski* (LKS) 1.60. Rzut dyskiem został również przerwany po pierwszej kolejce. Narazie prowadzi *Anuszczyk* (Wima).

Ogólna punktacja po rozgrywkach rozegranych w konkurencjach przedstawia się następująco: 1) *Krusche Ender* (Pabjanice) 3803 pkt., 2) Ł. K. S. 3624 pkt., 3) Wima 3048 pkt.

Dokończenie zawodów odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 9-tej rano na boisku Ł. K. S. razem z drugimi półfinałami drużynowych mistrzostw Łodzi.

Kolarskie mistrzostwa torowe Śląska

Katowice, 21 lipca. (tel.) Ubiegłej niedzieli odbyły się w Katowicach kolarskie mistrzostwa torowe Śląska. Ogółem startowało 16 kolarzy. W biegach torowych sprinterskich na dystansie 200 m tytuł mistrza zdobył *Pawliczek* (Stadjon Chorzów) przed *Rurańskim* (Tempo Hajduki) 16.3.

Mistrzostwo Śląska w jeździe drużynowej parami na dystansie 13 1/2 km zdobyła para *Rurański i Pawliczek* w czasie 22.1.

Zainteresowanie zawodami bardzo słabe.

Zawody pływackie w Katowicach

Katowice, 21 lipca. (tel.) W dniach 20 i 21 bm. odbyły się w Katowicach na basenie miejskich zakładów kąpielowych propagandowe zawody pływackie w miejsce odwołanego meczu pływackiego *Warszawa—Śląsk*.

Wyniki szczegółowe były nast.: 100 m styl dowolny panów II kl.: 1) *Perlich* (PPG) 1.18. Poza konkursem startowali zawodnicy I. kl., z których zwyciężył *Szole* 1.10.

100 m styl klasyczny II kl. 1) *Bochenek* (PPG) 13.52. 3x100 stylem zmiennym: 1) *EKS 4.10.6*, 2) *Pogoń* 4.22. 3x100 styl zmienny pań: 1) *Giszowiec* 4.57, 2) *Pogoń*. 7x50 m stylem dowolnym dla zespołu piłki wodnej: 1) *Śląsk* 3.34.6, 2) *Kraków* 3.52.5.1

Sztafeta szwedzka 100x200x400x200x100. 1) *Śląsk* 13.32.2, 2) *Kraków* 14.07.4.

POLSKI ZW. LEKKOATLETYCZNY zdecydował w piątek wstawienie *Orłowskiego* z Katowic do biegu na 1500 m. (wraz z *Kucharskim* na trójmecz bałtycki *Polska—Lotwa—Estonia* w Tallinie 1—2 sierpnia. W ten sposób Noji pobiegnie 5 i 10 km., zaś projektowani początkowo *Kuzmicki* i *Wiśniewski* nie pojadą.

POLSKI ZW. LEKKOATLETYCZNY otrzymał w sobotę od Związku rumuńskiego propozycję rozegrania zawodów międzynarodowych *Polska—Rumunia* w Czerniowcach. Zarząd PZLA. zgodził się zasadniczo na tę propozycję, zaproponował termin 28-29 września oraz podał program i warunki finansowe.

TROJMECZ BAŁTYCKI POLSKA—ESTONIA—LOTWA odbędą się 1—2 sierpnia w Tallinie poraz 6-ty. Skład drużyny polskiej ustawiony we czwartek przedstawia się następująco: 100 m. *Tejsiorowski*, *Trojanowski*, 200 m. *Biniakowski*, *Śliwak*, 400 m. *Biniakowski*, *Koźlicki*, 800 m. *Kucharski*, *Maszewski*, 1500 m. *Kucharski*, *Orłowski*, 5 km. *Fiałka*, *Noji*, 10 km. *Fiałka*, *Noji*, 110 m. płotki *Haspel*, *Niemiec*, 4x100 m. *Biniakowski*, *Trojanowski*, *Koźlicki*, *Tejsiorowski*, 4x400 m. *Kucharski*, *Śliwak*, *Koźlicki*, *Biniakowski*, skok wdał *Hofman*, *Pławczyk*, skok wwyż *Pławczyk*, *Chmiel*, tyczka *Morończyk*, *Sznajder*, kula *Tilgner*, *Heljasz*, dysk *Heljasz*, *Siedlecki*, oszczep *Lokajski*, *Turczyk*.

WILEŃSKI ZW. LEKKOATLETYCZNY zakontrałował na wrzesień dwa mecze lekkoatletyczne, a mianowicie z *Białymstokiem* w Białymstoku i z *Centralnym Instytutem W. F.* w Warszawie.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZW. LEKKOATLETYCZNY projektuje zorganizowanie w dniach 31. VIII i 1. IX. w ramach zawodów *Warszawa—Poznań* dwóch spotkań w biegach na 100 i 200 m. między *Walasiewiczówną* i mistrzynią świata na tych dystansach, *Niemką Krauss*. Odpowiednie zaproszenie do *Krauss* zostało już wysłane.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SOSNOWCU. W niedzielę na stadionie miejskim P. W. i W. F. odbyły się lekkoatletyczne zawody o puchar przechodni *Makkabi* ze Sosnowca, pomiędzy *Makkabi* z Chorzowa, a drużyną gospodarzy. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny *Makkabi* z Chorzowa w stosunku 53:39 pkt. Najlepsze wyniki przedstawiają się nast.: 100 m.: *Konopiński* (Sosnowiec) 12 sek., rzut kulą: *Nawarski* (Chorzów) 10.25 m., 1500 m.: *Steinlauf* (Chorzów) 6.21 m., rzut dyskiem: *Nawarski* (Chorzów) 29.74 m., 400 m.: *Steinlauf* (Chorzów) 58.6 sek., skok wwyż: *Küncinger* (Chorzów) 1.51 m., 2.200 m.: *Konopiński* (Sosnowiec) 25.2 sek. Sztafeta olimpijską wygrała drużyna *Makkabi* (Chorzów) 4.2 min.

NA WEWNĘTRZNOKLUBOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH POGONI LWOWSKIEJ, odbytych w niedzielę, wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: rzut kulą: 1) *Begaj* 11.72.5, 100 m. 1) *Drużbiak* 11.4, 110 m płotki: 1) *Niemiec* 16.3, skok wwyż: 1) *Niemiec* 186 cm. (przy 191 cm. zawodnik ten lekko dotknął poprzeczki).

NOWY REKORD ŚWIATA W CHODZIE 3 KM. Mistrz Angli w chodzie *Cooper* poprawił rekord świata w chodzie na 3.000 m., uzyskując wynik 12 min. 38.2 sek. Dawny rekord należał do *Duńczyka Rasmussena* i został ustanowiony w r. 1918.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE GARNIZONU WILEŃSKIEGO. W mistrzostwach lekkoatletycznych garnizonu wileńskiego w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął 6 p. p. leg. 247.5 pkt., 2) 5 p. p. leg. 248 pkt., 3) 3 bat. saperów 255.5. W zawodach brało udział około 300 zawodników. Wyniki: Rzut granatem: *Ciechanowski* (5 pp. leg.) 68.63. Sztafeta 10x1000 m.: 1) 6 p. p. leg. 30.35.2. Sztafeta 10x100: w identycznym czasie przybyły dwie sztafety: 6 p. p. leg. i 3 bat. saperów 2.15.9. Skok wdał: *Aleksandrowicz* (6 p. p. leg.) 5.56. 1000 m.: *Stalewicz* 38.3. 100 m.: *Wojmowski* (3 b. sap.) 12. 3000 m.: *Kamiński* (5 p. p. leg.) 10.8.5. Pchnięcie kulą: *Malinowski* (5 b. sap.) 10.7. Kierownikiem zawodów był mjr. *Mierzewski*.

PODZIĘKOWANIE. Ostatnio otrzymaliśmy od naszych Czytelników liczne pocztówki z pozdrowieniami, za które przesyłamy wyrazy serdecznego podziękowania, a w szczególności: lekkoatletom *Cracovii*, startującym w mistrzostwach Polskiej w Białymstoku, zawodnikom *Sily* krakowskiej, uczestniczącym w Zlocie w Katowicach, oraz rządowi i członkom *Zwierzynickiego Klubu Sportowego* z okazji pobytu na Sowińcu.

Niemiec rekordzista 200 m przez płotki

Lwów, 21 lipca. (tel.) Przed spotkaniem *Wacker—Pogoń* odbyły się dwie próby pobicia polskich rekordów lekkoatletycznych. w biegu 2000 m. przez płotki *Niemiec* (Pogoń) uzyskał czas 26 sekund, bijąc tem samym dotychczasowy rekord Polski, należący do *Trojanowskiego* i wynoszący 26.5.

W sztafecie 3x1000 m. w której startowali *Moskal i Bieniarz* (Pogoń) oraz *Bielaiński* (Sokół — Macierz) rekordu nie pobito, albowiem uzyskany czas 8:30.8 jest gorszy od rekordu, natomiast lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego.

Dwa lekkoatletyczne rekordy Pomorza

Bydgoszcz, 21 lipca. (tel.) Pomorski Związek Lekkoatletyczny przeprowadził dziś w Bydgoszczy mistrzostwa Pomorza w pięcioboju pań i panów. Jakkolwiek ogólny wynik tych zawodów był słaby, na co wpłynęły deszcz i wiatr, to jednak ustalono dwa nowe rekordy Pomorza.

W skoku w dal pań *Książkiewiczówna* (Sokół Bydgoszcz) uzyskała wynik 4.82. W pchnięciu kulą panów *Eipert* (S. C. Grudziądz) uzyskał 12.97.

W ogólnej punktacji pięcioboju pan wyniki są następujące: 1) *Książkiewiczówna* 142 pkt., 2) *Romanowska* (Poznań Bydgoszcz) 103 pkt., 3) *Ziółkiewiczówna* (Sokół żeński) 97 pkt.

W pięcioboju panów 1) *Mikrut Albin* (Sokół Bydgoszcz) 2410 pkt., 2) *Staniczak* (Sokół Chojnice) 2236 pkt., 3) *Wolski* (Sokół V. Bydgoszcz) 7982 pkt.

Nowy Sącz — Krynica w lekkiej atletyce 82:76

Nowy Sącz, 21 lipca. (tel.) Lekkoatletyczne zawody międzymiastowe *Nowy Sącz—Krynica* o puchar Komitetu Miejskiego P. W. i W. F. w Krynicy zakończyły się po-wtórnie zwycięstwem *Nowego Sącza* w stosunku 82:76.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

Uroczyste otwarcie Narodowych zawodów strzeleckich

Warszawa, 21 lipca. (tel.) Na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zieleniewskiej odbyła się w niedzielę uroczystość otwarcia X narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych, które rozgrywane będą codziennie do 27 bm. na trzech strzelnicach Warszawy.

Zawody odbywają się pod protektoratem premiera Sławka i gen. Rydza-Śmigłego. Uroczystość otwarcia zaszczylicili licznie wybitni przedstawiciele władz.

Następuje właściwe otwarcie zawodów przez oddanie strzałów honorowych. W pierwszej kolejce strzelali min. Kościalkowski, gen. Jarnuszkiewicz i woj. Jaroszewicz, a następnie dalsi goście.

Program zawodów obejmuje ogółem 12 strzelań z broni krótkiej i długiej dla panów, 6 strzelań dla pań, 6 strzelań myśliwskich oraz 6 strzelań z łuku. Razem 30 konkurencyj. Na strzelnicy przy ul. Zieleniewskiej odbywać się będą strzelania z broni krajowej bocznego zapłonu, pistoletu wojoskowego do tarcz i sylwetek i pistoletu dowolnego do sylwetek, a w dniach od 22—24 bm. strzelanie z łuku. Na strzelnicy w Szczęśliwicach strzelania z broni dowolnej bocznego zapłonu, pistoletu dowolnego oraz strzelania myśliwskie do rzutków, dzika i jelenia, kulowe i śrutowe, na strzelnicy na Bielkach strzelania z broni wojoskowej do tarcz i sylwetek, strzelania z broni dowolnej z przyrządami celowniczymi. W zawodach bierze udział około 400 zawodników.

—§§—

KKUCHARSKI I HELJASZ startują w Sztokholmie w dniach 24—26 bm. na wielkich zawodach międzynarodowych.

W NECKAR (NIEMCY) LEKKOATLETA SÖLKE OSIĄGNAŁ W RZUCIE KULĄ 16.11 M., a więc wynik lepszy od rekordu świata. Rekord ten jednak nie będzie uznany, ponieważ kula nie posiadała przepisowej wagi.

WYJAZD POLSKIEJ EKIPY NA ZAWODY KONNE W RYDZE 24 sierpnia—1 września, został już postanowiony. Skład ekipy ustalony zostanie w pocz. sierpnia tj. po zawodach konnych o mistrzostwo armji 25—28 bm w Suwałkach.

W BUDAPESZCIE ROZEGRANE ZOSTANĄ W DN. 10—18 SIERPNIA AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA. Ze strony polskiej projektowane jest wysłanie ekspedycji, złożonej z 50 osób w nast. działach sportu: Lekka atletyka kobieca: Walasiewiczówna, Cejzikowa, Stęgna, Świdarska, Rewolińska, Krajewska, Szajnówna, Piasekcka. Lekka atletyka męska: Pławczyk, Twardowski, Kozlicki, Cz. Miller, I. Miller, Hollfeler, Gierotto, Zakrzewski, Downarowicz, Hofman, Haspel, Szmidt, Tejsiorowski, Radwański, Klemczak, Pabiś, Iwanowski. Koszykówka kobieca — drużyna AZS-u. Koszykówka męska — drużyna AZS-u, wzmocniona akademikami z innych klubów. Wioślarstwo — 4 zawodników. Tenis — 2 zawodników. Siermierka — wyjazd niepewny. Pływanie — Boguth, Karliczek, Gumkowski, Maszner, Jastrzębski.



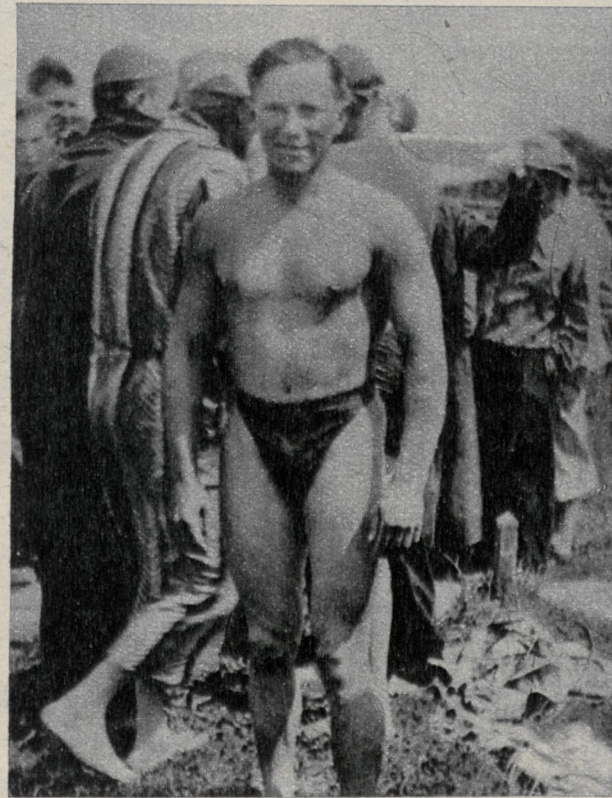
Cellerówna — jedna z czołowych zawodniczek w strzelaniu z łuku P. P. W. Poznań.

POLSKI ZW. TOW. KOLARSKICH projektuje wysłanie drużyny polskiej na mistrzostwa świata, które odbędą się w Brukseli w sierpniu. Zamierzone jest wysłanie 2—3

Mistrzostwa motocyklowe Pomorza

W ub. tygodniu odbyły się w Grudziądzu ogólno-polskie wyścigi motocyklowe o „Mistrzostwo Pomorza” organizowane przez Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego w Grudziądzu.

Jako trasę wybrano trójkąt szos „Białochowo — Zakurzewo — Mokre pod Grudziądem — jest to stara trasa pierwszych wyścigów „Grand Prix Polski”. Jedno okrążenie wynosi 10 km. — wyścig odbywał się na 20 okrążeniach.



Doświadczony pływak K. S. Z. O. (Ostrowiec Lubelski) Nowicki, który na ostatnich zawodach w Lublinie uzyskał kilka dobrych wyników, zbliżonych do rekordów Polski a w latach ub. wygrał dwukrotnie wyścig pływacki Wilanów-Warszawa.

Do wyścigów zgłosiło się 29 zawodników z Ślązakami E. Geyerem, N. Pollachem oraz Mielochem i Nagengastem z Poznania na czele. O godzinie 15-tej na znak startera wyrusza cała grupa by walczyć o zwycięstwo w ciągu 200 km.

Prowadzi z miejsca Mieloch z Unji Poznań na Nortonie 500 cem, jednak tuż za nim pędzi E. Geyer (H. K. Z. S. Cieszyn) na „Rudge” 250 cem i trzyma się blisko ciężkiego „Nortona”. Jako trzeci wysuwa się Cieszyński Pollach na DKW kompr. 250 cem.

Do dziesiątego okrążenia wycofują się bracia Szydłowscy na „Rudge’ach”, Kaszewski, Dawczyński i inni. Doskonale trzyma się zawodnik Radziecki z Grudziądza na „B. S. A.”.

W piętnastym okrążeniu prowadzi jeszcze Mieloch, tuż za nim jedzie doskonały E. Geyer, dopielniając swój litraż maszyny brawurową jazdą.

Mieloch ma przeciętną szybkość 100 km/godz., za nim Geyer 97 km/godz. Pollach osiąga 89 km/godz. W 15 okrążeniu pęka Geyerowi amortyzator kierownicy — strasznie mu maszyna zarzuca — zwalnia trochę, jednak jedzie dalej. Pollachowi przestaje śpiewać jego kompresor, przepalił tłok i zmuszony jest przyglądać się nieczynnie.

Do mety wpada pierwszy Mieloch, parę minut za nim E. Geyer i jako trzeci po dłuższym czasie Radziecki.

Wyniki szczegółowe.

- 1) J. Mieloch Unja Poznań Norton 500 2.02'39"
- 2) E. Geyer MKZS. Cieszyn Rudge 250 2.11'56" (I-szy w kat. 250),
- 3) Radziecki MKZS Grudziądz B.S.A. 500 2.34'3"

—§§—

KONNE MISTRZOSTWA ARMJI rozegrane zostaną, jak już podawaliśmy, w dniach 25—28 bm. w Suwałkach. Mistrzostwa odbędą się w konkurencji drużynowej i indywidualnej we wszechstronnym konkursie konia wierz-

szosowców oraz jednego sprintera torowego. W obecnej chwili pod uwagę brani są Pusz, Napierała, Kielbasa i jeden jeszcze szosowiec (Olecki).

PIŁKARZE RYGI GRACĄ BĘDĄ W WILNIE I BIAŁYM-STOKU. Białostocki O. Z. P. N. zakontraktował wraz z wileńskim OZPN reprezentację piłkarską Rygi na dwa mecze. Mecze z Białymstokiem odbędą się 31 sierpnia.

chowego. W zawodach wezmą udział, jako mistrzowie brygad kawalerji zespoły: 1 p. szwoleżerów (Warszawa), 1 p. strzelców konnych (Garwolin), 2 p. ułanów (Suwałki), 3 p. ułanów (Tarnowskie Góry), 6 p. ułanów (Stanisławów), 15 p. ułanów (Poznań), 17 p. ułanów (Leszno), mistrz Armji na r. 1934, 4 p. ułanów (Wilno), 10 p. strzelców konnych (Łańcut), 25 p. ułanów (Prużany), 18 p. ułanów (Grudziądz), 1 p. ułanów (Augustów), 2 p. strzelców konnych (Hrubieszów), 6 p. strzelców konnych (Żółkiew) oraz ekipa Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). W konkursie indywidualnym startować będzie 40 jeźdźców. Wśród zgłoszonych startują m. in. gen. Anders, rtm. Sokołowski (1 p. szwol.), por. Ołędzki (2 p. ul.), por. Czerniawski (17 p. ul.) por. Rojewicz (25 p. ul.), rtm. Zgorzelski (6 p. s. k.), por. Łopianowski (1 p. ul.), por. Totjew (KOP), por. Pohorecki (14 p. ułanów) i inni.

Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi

Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi został już przez PZPN ustalony. Drużyny walczyć będą w 4 grupach, a mianowicie: I grupa Warszawa, Łódź, Pomorze, Poznań, II grupa Kraków, Śląsk, Kielce, III grupa Lwów, Lublin, Stanisławów, Wołyń, IV grupa Wilno, Polesie, Białystok. Mistrzowie w grupach I, II i IV mają być wyłonieni do 21 bm., zaś w grupie III-ej do 10 sierpnia. Terminarz wygląda następująco:

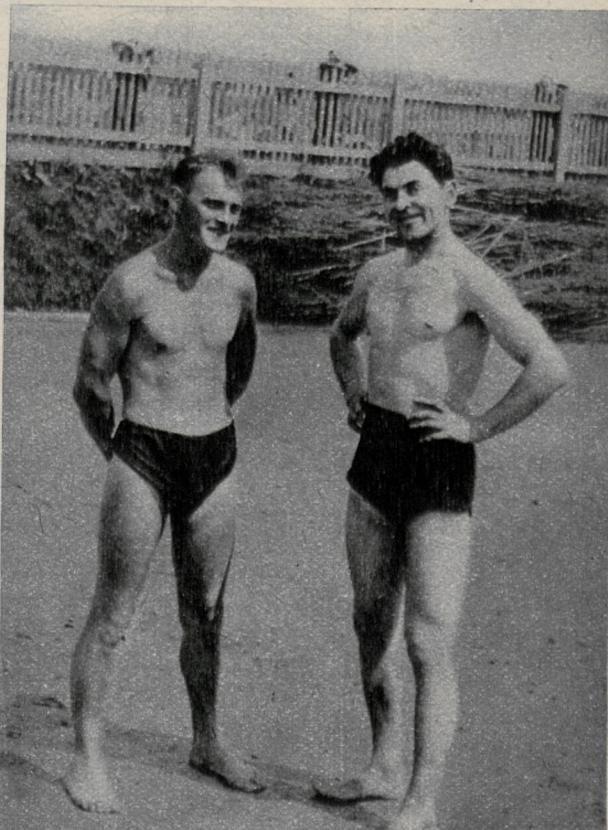
I grupa 28.7. Poznań-Łódź, Warszawa-Pomorze, 4.8. Pomorze-Poznań, Łódź-Warszawa, 11.8. Warszawa-Poznań, Pomorze-Łódź, 18. 8. Łódź-Pomorze, Poznań-Warszawa, 25. 8. Łódź-Poznań, Pomorze-Warszawa, 1. 9. Poznań-Pomorze, Warszawa-Łódź.

II grupa 28. 7. Kraków-Śląsk, 4. 8. Kielce-Kraków, 11. 9. Kielce-Śląsk, 18. 8. Śląsk-Kraków, 25. 8. Śląsk-Kielce, 1. 9. Kraków-Kielce.

III grupa 15. 8. Lublin-Wołyń, Stanisławów-Lwów, 18. 8. Lwów-Stanisławów, Wołyń-Lublin, 25. 8. Lublin-Lwów, Stanisławów-Wołyń, 1. 9. Lwów-Wołyń, Stanisławów-Lublin, 8. 9. Wodyń-Stanisławów, Lwów-Lublin, 16. 9. Wołyń-Lwów, Lublin-Stanisławów.

IV grupa: 28. 7. Wilno-Polesie, 4. 8. Polesie-Wilno, 11. 8. Wilno-Białystok, 18. 8. Białystok-Polesie, 25. 8. Białystok-Wilno, 1. 9. Polesie-Białystok.

W drugiej połowie września odbędą się wylosowane półfinały między mistrzami grup, a następnie w październiku rozegrane zostaną finały przy udziale zwycięzców z półfinałów i Podgórze (Kraków).



Trener bokserski p. Stefan Matuszewski, który wychował wielu zdolnych bokserów w Lublinie i Kielcach w rozmowie ze znanym działaczem sportowym Lublina p. Lewandowskim w pływalni lubelskiej.

REDAKCJA

WYDAWCA I NAČZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządkiem Feliksa Korczyńskiego

RAZ DWA TRZY.

KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ.3.50.
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.



Powyżej: malowniczy widok Nicei w czasie przejazdu uczestników wyścigu kolarskiego dookoła Francji.

„TOUR DE FRANCE“ EMOCJONUJE W DALSZYM CIĄGU SPORTOWCÓW EUROPY

Poniżej: czołowa trójka kolarzy na wzgórzu Castellane na etapie Digne - Nicea. Prowadzi Aerts przed Thierbachem i Moineau.

